Ner 287. Kraków, Wtorek 18 Grudnia 1894. Rocznik XLVII.

# CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów;
**we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.**

**Prenumerata wynosi:**

| | *na cały rok* | *na kwartał* | *na 1 miesiąc* |
|---|---|---|---|
| W miejscu | 20 złr. | 5 złr. | 1 złr. 80 ct. |
| Pocztą w państwie austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 ct. |
| „ niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

**Prenumeratę** przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

**Prenumeratę przyjmują:**
Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Niemojewskiego w Sukiennicach, biuro dzienników Herza, handel Bajera, główna trafika, handel Kretschmera, biuro dzienn. Hopcasa i Salomonowej, biuro Mańkowskiej (Sukiennice). — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue de Varenne 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp **w Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

**Kraków** 17 grudnia.

Sygnalizowany nam w sobotę telegraficznie artykuł *Fremdenblattu*, skierowany przeciw *Czasowi*, brzmi jak następuje:

„Z Krakowa pod d. 13 b. m. otrzymujemy z polskiej strony następujące pismo: Artykuł, jaki się ukazał 8 grudnia w *Czasie*, wywołał tu równie wielkie wrażenie, jak zdziwienie. Dotychczasowy spokojny, wykwintny i zawsze wyższymi punktami widzenia wskazany kierunek tego organu, przyczynił się niemało do powodzenia tej polityki Koła polskiego, która wywalczyła należne mu stanowisko wśród austryackich stronnictw państwowych. W sposób tak co do formy, jak co do rzeczowych argumentacyj równie skuteczny, bronił *Czas*, przez lata realnej polityki Koła polskiego przeciw wszelkim chwiejnym lub chimerycznym tendencyom. W przeciwieństwie z tem pojawił się 8 b. m. nagle artykuł, który z zapałem, przypominającym stare czasy walki, zwrócony jest przeciw obecnemu postępowaniu Koła polskiego, a w szczególności przeciw jego polityce w sprawie reformy wyborczej. Dziennik uważa za rzecz uderzającą, że Polacy biorą tak żywy udział w obradach komisyjnych nad reformą wyborczą. Ich rzeczą byłoby tylko wtedy tak gorąco za nią występować, gdyby zamierzona reforma przywrócić miała sejmom krajowym prawo wyboru delegacyi do Rady państwa. Dla koalicyi nie powinny być poświęcane tego rodzaju zasady. W końcu państwo nie jest przecież dla koalicyi. *Czas* podniósł nawet przeciw gabinetowi zarzut, iż powstał on pierwej, niż jego projekt reformy wyborczej — co wobec przymusowego położenia, po reformie wyborczej Taaffego, było przecież samo przez się zrozumiałem. Gdy w *Czasie* zwykło się upatrywać wyraz poglądów, panujących w konserwatywnej frakcyi Koła polskiego, zapytywano się tu z niepokojem, czy też może nie dokonywa się w Kole polskiem odpadnięcie od koalicyi i zastanawiano się nad tem, gdzie też Polacy szukaliby teraz oparcia. Tymczasem — choćby także w Wiedniu z tego artykułu chciano wyciągać podobne konsekwencye — można z całą stanowczością stwierdzić, że od tych enuncyacyj *Czasu* daleką jest nawet ta część Koła polskiego, którą zwykło się nazywać frakcyą krakowską. Wszystkie części Koła polskiego były w równej mierze zdziwione temi enuncyacyami *Czasu*, gdyż zostają one w zupełnej sprzeczności z polityką i intencyami parlamentarnych przywódców polskich.“

Moglibyśmy przedewszystkiem zarzucić powyższym słowom błąd formy i upatrywać albo brak odwagi, albo lekką obłudę w datowaniu z Krakowa 13 b. m. apodyktycznego twierdzenia o zdaniu i zapatrywaniu konserwatywnej frakcyi Koła polskiego i Koła w ogóle.

Pod tym bowiem względem jasnem jest, iż nietylko właściwą, ale jedynie możliwą mogła być na razie data: Wiedeń. Do dziedziny jasnowidzenia, magnetyzmu, czy hypnotyzmu, należy stanowcze orzeczenie w Krakowie, że artykuł *Czasu* z 8 b. m. obcym jest zupełnie tak zwanej frakcyi krakowskiej w Kole polskiem w Wiedniu, oraz wszystkim jego częściom, nawet gdyby istotnie tak było.

Nie będziemy jednak dłużej rozwodzić się nad tym dziennikarskim sposobem czy sposobikiem, tem więcej, iż widocznem jest, że artykuł *Czasu* poddał także krytyce ostatnie wystąpienia w sprawie reformy wyborczej członków Koła, należących do frakcyi, dziś nieco idealnie zwanej krakowską.

I nic w tem dziwnego, zastraszającego, rozkładowego lub wojowniczego. *Czas* jest starym dziennikiem, ma swoją tradycyę i zasady i w tem jego racya bytu. Dlatego do swej przeszłości, tradycyj i zasad w danym razie powracać musi, a kiedy od nich odbiegają nawet najbliżsi i najdawniej z nim złączeni ludzie polityczni, nie wypiera się ich, ale nie może wchodzić, tem mniej odgadywać, ich chwilowych powodów i oportunistycznych przyczyn, lecz daje sygnał, przypominający, wypróbowany, na tradycyi i zasadach strategii oparty szyk bojowy i wtedy względy taktyczne nie powstrzymują go, bo przekonanym jest, że ponad taktyką stoi strategia, czyli dawne, na doświadczeniu oparte zasady polityczne.

Sygnał taki nie jest bynajmniej znakiem danym do zaczepki, do bitwy, do walki. Gdyby *Czas* widział jej potrzebę, uderzyłby w surmę wojenną wprost z Krakowa, jak otwarcie zganił to, co za niewłaściwe i niekorzystne poczytał, kiedy ta konieczność narzuciła mu się.

Dotąd potrzeby walki nie widzi i dlatego nie powołuje do niej; ale w życiu publicznem, w życiu zwłaszcza parlamentarnem walki nie wyklucza, bo jej brak zupełny, to zaprzepaszczenie życia publicznego, a negacya parlamentarnego.

To zaś, co zganił, zganił w interesie — jak go w swem sumieniu pojmuje — państwa, kraju, Koła polskiego, także rządu obecnego i koalicyi, gdyż w jego zapatrywaniu, istotą obecnego systemu, musi być wierność każdego czynnika zosobna, dla swoich zasad i uszanowanie tychże przez wszystkie składowe części kombinacyi. Inaczej byłaby to abdykacya wszystkich na rzecz nikogo.

*Czas* przedstawiając nie dzisiejszą, ale już bardzo dawną politykę polską w Austryi, wierną interesom monarchii i zgodną z ideą austryacką, dzięki Bogu, odosobnionym nie jest i odosobnionym być nie może, a jeżeli z niemałą jego przykrością, znajdzie się przypadkiem w przeciwieństwie ze swoimi w Kole polskiem przyjaciółmi, to nie może zapominać, że tak on jak i jego przyjaciele, liczyć się muszą z tymi, co w kraju wyznają ową politykę polską w Austryi, która chroni *Czas* od odosobnienia. Tak dalece jest to prawdą, że *Czas* wystąpieniem swojem z d. 8 b. m. zajął tylko, raczej przypomniał stanowisko Koła polskiego w chwili ukazania się sprawy reformy wyborczej.

Dnia 23 października 1893 r. prezes Koła polskiego, Ex. Jaworski, przy rozprawach nad projektem reformy wyborczej hr. Taaffego rzekł w imieniu Koła: „Musi być daną podstawa, iż akcya ta podjętą będzie tylko w porozumieniu, w harmonii z krajami i ich reprezentacyami. W imieniu Koła polskiego oświadczam, iż w zasadzie nie sprzeciwiając się idei rozszerzenia prawa wyborczego w drodze, odpowiadającej naszym autonomicznym zasadom, na przedłożony projekt reformy wyborczej nie zgadzamy się ze względu na interesa państwowe i narodowe, tudzież ze względu na autonomiczne zasady.“

*Czas* 8go b. m. powtórzył pod względem zasadniczym to samo.

Wiceprezes Koła polskiego, Adam Jędrzejowicz, oświadczył w bieżącej sesyi w wydziale, iż Koło polskie stoi przy zasadzie prawa Sejmów, obsyłania Rady państwa. Tu już nie *Czas*, ale słowa wiceprezesa przypomniały to prawo, a skoro przypomniały, nie mógł *Czas* pominąć z lekkiem sercem tego prawa i dlatego 8 b. m. odwołał się zasadniczo do niego.

Takie było zachowanie się *Czasu*, i zaiste dziwnem byłoby zjawiskiem, gdyby ono dało powód do rozterki między nim a jego w Kole polskiem przyjaciółmi; rozterka bowiem nie odnosiłaby się do dziennika, ale do jego przeszłości, tradycyi i zasad, w imieniu których istnieje przyjaźń.

Ta przeszłość, tradycya i zasady mówią zresztą, że we wszelkich ważnych sprawach i chwilach nietylko przyjaciele *Czasu* w Kole polskiem, ale Koło polskie winno zaczerpnąć wskazówek i siły w kraju. Zbliża się zebranie Sejmu, zebranie kierujących ludzi, i nie w Krakowie lub Wiedniu, we Lwowie nastąpić może wyjaśnienie położenia i większych lub mniejszych nieporozumień; tam także ów obrachunek z polską polityką w Austryi, obejmujący zarówno *Czas*, jak jego w Kole polskiem przyjaciół.

Nie chcemy zatem sami dziś go sporządzać, tem więcej, że chwila niedaleka. w której kompetentnie sporządzonym być może.

Nie wątpimy, iż wypadnie co do położenia obecnego w tym kierunku, iż wyklu czy opozycyę dla opozycyi, obalenie rządu dlatego, aby jego miejsce zająć, walkę z nim dlatego, że są w nim Polacy, których posady inni chcieliby zająć; że zatem pozwoli z zastrzeżeniem przeszłości, tradycyi, zasad i prawa niezbędnego spokojnej krytyki, pozostać w obecnej kombinacyi, o ile i dopokąd podoła ona zadaniom i interesom państwowym, że nie znagli do zawsze — zwłaszcza dla nas — niepożądanej ostateczności wywracania tego, co jest.

Z tem przekonaniem kończąc, dodamy *ad usum Fremdenblattu*, iż daje nam dobre świadectwo za przeszłość, ale z artykułu ostatniego nie jest zadowolony. — W przeszłości *Czas* tych samych zasad bronił, a w chwili wniesienia ustawy wyborczej hrabiego Taaffe przypomniał, jak to znowu dnia 8go b. m. uczynił, prawo Sejmów. *Fremdenblatt* zaś lub jego inspiratorowie zgadzają się z *Czasem* wtenczas, kiedy on zgadza się z ich postępowaniem, ale jeżeli w spokojnej i objektywnej krytyce podnosi zarzuty, wtenczas mu odmawiają świadectwa spokoju i politycznej wytrawności. Przypomina to Bismarcka, który każdego krytyka swej polityki cechował mianem *Reichsfeinda*. Wprawdzie *Fremdenblatt* nie jest Bismarckiem i my też i na przyszłość pójdziemy, jakieśmy to wyżej określili, za swojem przekonaniem i za swojemi zasadami, bez względu na opinię... *Fremdenblattu*.

## Przegląd polityczny.

Z Petersburga, ze strony bezwarunkowo wiarogodnej, otrzymuje *Polit. Corresp.* potwierdzającą wiadomość, iż jenerał adjutant Hurko w najbliższym czasie ustąpi ze swego, zajmowanego od r. 1883 stanowiska jenerał-gubernatora i głównodowodzącego okręgu wojskowego warszawskiego i zamieszka stale w południowej Francyi. Nominacya jego następcy, obecnego ambasadora przy dworze niemieckim, hr. Szuwałowa, nastąpić ma w pierwszych dniach stycznia. W rozstrzygających kołach rosyjskich tej zmianie na czele zarządu Królestwa Polskiego przypisują znaczenie zmiany systemu, po którym oczekiwać należy radykalnych zmian w traktowaniu ludności polskiej oraz żydów.

Po zajmującej i ożywionej dyskusyi odmówił parlament niemiecki 168 głosami przeciw 58 zezwolenia na ściganie deput. Liebknechta i pięciu innych socyalistycznych deputowanych za obrazę majestatu. Żądanie prokuratoryi poparli tylko konserwatyści i stronnictwo rzeszy. W imieniu centrum przemawiał sędzia Roeren, wyborny mowca i znakomity prawnik, który dowodnie wykazał, że wydanie deputowanych w danym wypadku naruszałoby nietykalność poselską i pozostawałoby w sprzeczności z artykułem 30 niemieckiej konstytucyi. Kanclerz książę Hohenlohe tak przedstawił faktyczny stan rzeczy: Podczas posiedzenia parlamentu część socyalno-demokratycznego stronnictwa nie powstała przy okrzykach na cześć cesarza. Ta demonstracya obraziła uczucia monarchiczne Izby. Mimo ogólnego oburzenia oświadczył prezydent, że nie leży w jego mocy zaradzić podobnym wypadkom, lub je ukarać. Nie pozostawało zatem nic innego, jak wezwać pomocy sądów. — Socyalista Singer zauważył, że wobec takiego zapatrywania lepiej było żandarma do Izby wysłać, albo kontrolować obrady parlamentu przez komisarza policyi, któryby również rozstrzygał, kiedy parlament ma być rozwiązany. — Mowa nowego ministra spraw wewnętrznych Köllera nie wywarła wrażenia. Deput. Bennigsen wyjaśnił stanowisko narodowo-liberalnych w tej sprawie, podnosząc, że nietykalność poselska parlamentu musi być uszanowana. Jednocześnie uzasadniał wniosek swego stronnictwa, domagający się rozszerzenia władzy prezydenta Izby. Dep. Richter zauważył, że socyalni demokraci byli dotychczas odosobnieni, ale wniosek prokuratora popchnął ku nim wszystkie stronnictwa, a pierwszy występ nowego kanclerza był zupełnie nieszczęśliwy. Minister sprawiedliwości Schönstedt nadmienił, że chodzi tylko o rozstrzygnięcie pytania, czy ściganie sądowe socyalistów ma zaraz nastąpić, czy po zamknięciu sesyi. Imieniem Koła polskiego oświadczył się p. Cegielski przeciwko wnioskowi prokuratoryi, zaś antysemita Libermann von Sonnenberg poparł takowy.

Z mowy dep. Bebla wyjmujemy końcowy ustęp: Na prawej stronie Izby zasiadają ludzie, którzy w ostatnich czasach niechętnieby wznosili okrzyk na cześć cesarza. Prezydent: Nie mogę pozwolić, abyś pan rzucał podejrzenia, których udowodnić nie potrafisz. Bebel: „Nikt nie podkopał tak powagi korony, jak narodowo-liberalni i konserwatyści, ale w Niemczech panują obecnie gorsze stosunki, niżeli w Rzymie za czasów Kaliguli. Przypominają one epokę Tyberyusza, kiedy delatorowie oskarżali najszlachetniejszych mężów o obrazę majestatu. P. Bennigsen, który przysięgał wierność najpierw królowi hanowerskiemu, a następnie Hohenzollernom, nie ma prawa zarzucać innym obłudy. A p. Miquel! dawny ateista, komunista, republikanin i organizator chłopskich buntów, występuje dziś jako minister z takim wnioskiem. W innych krajach ministrowie, którzyby podobny wniosek postawili, nie pozostawaliby trzydziestu minut w urzędzie, ale niemiecka serwilistyczna natura znosi takie rzeczy. „Prezydent: Obrażasz pan naród niemiecki! Przywołuję pana do porządku. Beblowi odpowiadał Bennigsen, który usiłował wytłómaczyć złamanie wierności królowi Jerzemu, i utrzymywał, że gdyby słuchano jego rad, Welfowie panowaliby dotychczas w Hanowerze. Po odrzuceniu wniosku prokuratoryi, przyjął parlament przeciwko głosom socyalistów i postępowców rezolucyę, wzywającą komisyę regulaminową do opracowania przepisów, któreby wzmocniły dyscyplinarną władzę prezydenta.

## Korespondencya „Czasu“.

*(Z Koła polskiego).*

**Wiedeń** 16 grudnia.

Na posiedzeniu dzisiejszem Koło poselskie polskie obradowało o projektach ustaw zamieszczonych na porządku dziennym najbliższych posiedzeń Izby poselskiej, a najprzód nad projektem ustawy, zmieniającej i uzupełniającej ustawę o żandarmeryi z 26 lutego 1876 r. Rządowy projekt tej nowej ustawy o żandarmeryi roztrząsnęła izbowa komisya wojskowa, poprawiła go co do kilku postanowień i przedłożyła Izbie wnioski swoje. Nadto mniejszość komisyi przedłożyła dwie poprawki do projektowanej ustawy i dwie rezolucye z wezwaniami do rządu, tyczącemi się zakresu jego działania co do organizacyi żandarmeryi, regulowanego rozporządzeniami władzy wykonawczej.

Pierwszy głos zabrał członek komisyi wojskowej poseł Popowski i wniósł, aby Koło głosowało w Izbie za projektem ustawy o żandarmeryi, przedłożonym przez tę komisyę. Wniósł także, aby głosowało przeciw poprawkom do §§ 16 i 20, proponowanym przez mniejszość komisyi, a natomiast za wnioskiem, który wniesie poseł z Tyrolu Thurnher, cofając swoją poprawkę do § 20, gdyż wniosek jego w innej formie obejmować będzie tę poprawkę. Co do rezolucyi, wniesionych przez mniejszość komisyi, przemawiający nic nie proponuje, gdyż pozostawili to polscy członkowie komisyi orzeczeniu Koła.

Członek komisyi wojskowej, poseł Chrzanowski, poparł wniosek, aby Koło głosowało za projektem ustawy o żandarmeryi według wniosków komisyi, bo ta zaprojektowana ustawa poprawia co do wielu postanowień ustawę o żandarmeryi z r. 1876 dziś obowiązującą, a między innemi wyznacza funduszowi krajowemu odpowiedniejsze wynagrodzenie ze skarbu państwa za kwatery dostarczone żandarmeryi. Nadto komisya utrzymała w § 19 postanowienie, iż znajomość języka krajowego jest warunkiem przyjęcia do żandarmeryi, gdyż bez tej znajomości języka krajowego nie może żandarm pełnić należycie swojej służby. Ponieważ zaś żandarmerya, chociaż wojskowo zorganizowana, wojskową karność i wojskowych naczelników mająca, jednak jako służba bezpieczeństwa publicznego podlega władzom administracyjnym powiatowym i krajowym, od władz tych otrzymuje polecenia i im raporta składać winna, co wszystko orzeka wyraźnie § 2 ustawy — przeto winna raporty te składać w języku takim, w jakim te urzędy urzędują, a mianowicie w Galicyi w języku polskim, bo władze te administracyjne

# I. B. de Rossi.

(Dokończenie).

Żadna metoda, ani systemat nie przewodniczył rozwojowi i ozdobie tych podziemnych krużganków, a jednak podnosi się z nich zgodny chór jednolitości katolickiej, promieniejącej z każdego szczegółu. Oto n. p. wizerunek Najświętszej Panny z końca I lub początku II wieku, niezawodnie odtworzony ręką malarza, który jeszcze z ust apostolskich mógł zasłyszeć wieść dobrą. Dalej mnogie odwzorowanie wskrzeszenia Łazarza świadczy, iż pierwotna sztuka chrześciańska czerpała swe natchnienia nietylko z trzech synoptycznych Ewangelij, lecz nadto z tej czwartej Ucznia umiłowanego, która najmilszem była źródłem natchnienia dla artystów pierwszych wieków. Częste uosobienie Piotra w Mojżeszu stwierdzało wczesne chrześciańskie pojęcie pierwszeństwa w kościele i przewodnictwa książęcia apostołów. A cóż nam mówić o eucharystycznych freskach, które nadały całemu szeregowi *cubiculi* w kalikstowej katakumbie miano izb sakramentalnych, mnóstwem jasnych i jawnych godeł, odnoszących się do chleba anielskiego? Epigrafika idzie tu o lepsze z sztuką, aby udowadniać wczesne nabożeństwo do męczenników, wiarą w świętych obcowanie, w orędownictwo niebieskich mieszkańców, w skuteczność modlitwy za umarłych. W kolebce Kościoła odnajdujemy pierwowzór dzisiejszych obrządków, wszystko, co nam drogie i święte, to też katolik, słuchający dziś Mszy świętej w tych podziemiach, zgoła nie czuje się tu obcym, nie widzi dokoła siebie nic zamierzchłego, ani zwietrzałego...

Natomiast innowiercy nieraz ztąd wynoszą dziwne zamącenie spokoju wewnętrznego i zaniepokojenie sumienia.

— Jakież wrażenie pańskie objaśnienia robić zwykły na protestantach? — pytał raz nieznany pielgrzym Rossi'ego.

— Nie troszczę się o to — odparł archeolog — powiadam i opowiadam, co wiem, co widzę i na tem koniec.

— Nie koniec — podchwycił nieznajomy. — Powaga twych badań, szczerość przekonań i wykładu prowadzą do zastanowienia i rozmyślania. Jestem sam protestantem i pod tem odchodzę wrażeniem.

Gdzież go ono zaprowadziło? Kto odgadnie, ilu z tych, co mieli dojść z czasem do pełności światła i wiary, tu za pośrednictwem Rossi'ego, w mroku podziemi starochrześciańskich otrzymali pierwszy błysk prawdy i łaski.

A tymczasem Rossi nigdy nie wsnuwał polemiki ani kontrowersyi do swego wykładu. Za silnie wierzył, za wiele umiał, aby się bawić w słowne szermierki i spory. Niema tu miejsca na apologetykę, mawiał chętnie, gdy fakta same przez się najwymowniej świadczą! — Wobec tego, delikatne uczucie uczonego i wierzącego męża, nie śmiało, nie chciało dodać ni słowa. Rozumiał on dobrze, iż nad wymowę ludzkiego głosu wymowniej przemówią głazy, groby, napisy, freski. Unikał zresztą sztucznego rozrzewniania i porywania słuchaczy, liczył na rzecz samą nie na słowa, aby donioślejsze na zebranych sprawić wrażenie. W tych konferencyach znaczących raz po raz jaką historyczną datę, jakie świeże odkrycie, jakie zgromadzenie czcicieli męczenników, *cultores martyrum*, Rossi stawał na odłamie kolumny lub kamieniu grobowym w jakiej podziemnej krypcie czy też wierzchniej bazylice, rozpoznanej nad ziemią jego instynktem i nauką. Dopieroż przez blisko godzinę tłómaczył, opowiadał, wyjaśniał, elektryzując nieraz zgromadzenie takiem n. p. domówieniem: „W tem właśnie miejscu, kędyśmy się dziś zebrali na dniu 6 sierpnia r. p. 258 papież Syxtus II, otoczon swem duchowieństwem, przewodniczył zgromadzeniu chrześcian, przekraczając tem samem surowe, a świeże edykta cesarza Waleryana. Wtargnęła nagle policya, wierni spróbowali omylić jej kroki, zapewnić przynajmniej ocalenie i ucieczkę kleru. Atoli stary papież i jego dyakoni sami się nazwali, sami wydali w ręce oprawców. Stracono ich o parę kroków od miejsca, gdzie stoimy, wieczorem zaś pogrzebiono w krypcie, znajdującej się u stóp naszych.“ Podobne nawiasowe wspomnienia z największą wypowiedziane prostotą, oczywiście potęgowały wrażenie i wzruszenie, ogarniające na głos Rossiego.

Prace jego związały się z panowaniem Piusa IX, który tyle miał zrobić dla katakumb i tyle poparcia udzielił Rossiemu. Polityczne przełomy nie wstrzymały zabiegliwości znakomitego archeologa. Pierwsze jego wielkie odkrycia przypadły bezpośrednio po powrocie Papieża z Gaety, nie ustały po zaborze Rzymu. Wprawdzie po zdobyciu Porta Pia, Rossi na razie myślał, iż wszystko stracone, że nawet *Roma sotterranea* nie ujdzie zaborców chciwości. Opowiadają, iż w dniu wkroczenia wojsk włoskich wielki archeolog zstąpił w ukochane podziemia i długo, długo w krypcie św. Cecylii się modlił, żegnając, jak mniemał, na zawsze dotychczasowe pole swych znojów, polecając całość umiłowanych cmentarzysk opiece świętych męczenników. Zapewne niemałe niebezpieczeństwo groziło w owej chwili cmentarzom starochrześciańskim, długie toczyć się miały spory, czy właściciele powierzchni nie mają zarazem prawa i do znajdujących się w łonie ziemi skarbów pamiątek, czy ogołoconemu z wszystkich dóbr ziemskich papieżowi przysługuje, jak dawniej, własność katakumb, czy przy rozbudowaniu stolicy spekulacya budowlana uszanuje groby chrześciańskie. Ale Rossi w onej chwili wysunął się w roli arbitra i zagroził odwołaniem się do wszystkich uczonych całego świata, gdyby zaborcy targnęli się na najdroższe chrześciańskie pamiątki. Niema wątpliwości, iż jego to słowo ocaliło katakumby.

Odtąd przejął posłannictwo ratunkowe wobec zamachów nowoczesnych wandalów. Niepodobna obliczyć, ile pomników starego Rzymu czynne jego rzecznictwo obroniło od bezmyślnej zagłady. Do głębokiej wiedzy i genialności łączył on pierwszorzędne zdolności dyplomatyczne, umiał nieraz uprzejmem słowem wstrzymać młot, zwrócony przeciw najstarszym i najszanowniejszym zabytkom. Pewnego razu przyszło mu n. p. z osobną bronić wymową części muru obwodowego wiecznego miasta od strony Via Salaria, przeciw złowrogim zamiarom rady municypalnej, zebranej na Kapitolu. Darmo przekładał, iż mur ten pomnikiem waleczności Belizaryusza, najazdu Gotów pamiątką, świadkiem jednego z największych przełomów w dziejach rzymskich. Prześwietna rada bodaj o tem wszystkiem nie wiedziała wcale i nie zdawała się też łatwą do przekonania i pokonania. Do końca zdania się chwiały, nareszcie jednak wpływ Rossiego przemógł i wstrzymał nowe wandalizmu zakusy. Wieczorem odebrał depeszę gratulacyjną, pełną wyrazów wdzięczności, a podpisaną: *Belisario*. Dowiedziano się niebawem, iż owa depesza złożoną została w biurze telegraficznego urzędu przez syndyka Rzymu, księcia Torlonię.

Ze smutkiem przychodzi sprawdzić, iż pracowity robotnik Boży, odwołany od pługa, wśród dnia znoju, nie chylącego się jeszcze ku zachodowi, tyle jeszcze zostawił niedokończonych dzieł i zadań. Wprawdzie odsłonił i sporządził topografię głównych cmentarzysk i przybytków suburbikarnych, które otaczały Rzym, niby pierścieniem miejsc świętych i drogich, wydał trzy tomy olbrzymie swej *Roma sotterranea*, dwa tomy inskrypcyj, nieprzejrzane fascykuły biuletynu archeologicznego, spółpracował z Mommsenem w berlińskim *Corpus inscriptionum latinarum*, dokonał pysznej publikacyi Mozaik chrześciańskich w Rzymie, podawał rękę wszystkim pracom w dziedzinie archeologii chrześciańskiej podjętym, gdziekolwiek takowe jego pomocy i światła wzywały. Niestety! *pendent opera interrupta* i mnóstwo rzeczy rozpoczętych bodaj znajdą godnego następcę Rossiego, aby jego prace uzupełnić i dokończyć. Jeśli Rossi nie utworzył szkoły i niema wielu wybitniejszych uczniów, niezawodnie płynie to ztąd, iż w olbrzymiej jego spuściźnie nie dość się po świecie rozczytują. Zagłębienie w niej starczyłoby, aby ukształcić nietylko archeologów, lecz i historyków, zaprawionych w ścisłość jego metody.

Niewątpliwie pozostanie na długo pamięć człowieka, który nietylko wielkością geniuszu, lecz i serca wielkością się odznaczał, który nietylko jednał sobie powszechne uwielbienie, lecz i gorące uczucia tych wszystkich, co mieli szczęście doń się zbliżyć. Bo nietylko był to mąż uczony o nieskazitelnej sumienności badań, lecz nadto uosobienie szlachetności, prawości, dobroci o prostocie i łagodności gołębia; *sine felle palumbus*, żeby doń zastosować jeden z najrzewniejszych katakumbowych napisów. Dla nas zaś, którym żyć przypadło wśród okresu zwątpienia i rozstroju, bluźnierstw i przeczeń, usiłujących podkopać opokę Piotrową, Jan Chrzciciel de Rossi pozostanie przedewszystkiem chorążym prawdy, rycerzem wiary, szermierzem jedności katolickiej, której początki wyprowadził z podziemnych cmentarzy chrześciańskich, aby zachwianych utwierdzić w wierności niegdyś krwią męczenników przypieczętowanej.

Może to hołd spóźniony, w każdym razie niedostateczny, ale jeźli zwróci naszych czytelników ku wertowaniu spuścizny Rossiego i uczczenia jego pamięci, cel nasz będzie osiągniętym. Chyba jeśli kto, to my Polacy, możemy i powinniśmy się zaliczyć do rzędu tych *cultores martyrum*, którym przewodniczył Rossi. Męczeński naród, nad inne powinien czcić ślady męczenników i zaprawiać się w katakumbowem życiu, dzielności i cnocie.

F...

w polskim języku urzędują. Jakkolwiek zaś wydawanie postanowień, tyczących się organizacyi uzbrojenia i służby żandarmeryi, należy do władzy wykonawczej, jednak potrzeba w oddzielnej rezolucyi wyrazić żądanie, aby żandarmerya w tych sprawach, w których podlega władzom administracyjnym (zwanych w Austryi władzami politycznymi), składała im raporty w języku, w którym te władze urzędują. Przedstawiał to już przemawiający na poufnych naradach komisyi wojskowej, popierali go inni polscy członkowie, ale bez uchwały Koła nie wnieśli oddzielnej rezolucyi. Rezolucya, jaką proponuje, jest znacznie odmienna od rezolucyi, wnoszonej przez posłów młodoczeskich.

Poseł Abrahamowicz Eugeniusz popierał zdanie posła Chrzanowskiego. Z doświadczenia swego sądowego wie, jaką trudność stanowi dla żandarmów obowiązek składania w języku niemieckim raportów sądom i władzom administracyjnem, których w Galicyi urzędowym językiem jest język polski. Obowiązek składania przez żandarmów raportów w języku niemieckim jest powodem braku w Galicyi odpowiednich indywiduów do żandarmeryi i przyjmowania do żandarmeryi wielu Czechów, nieznających ani stosunków miejscowych, ani języka polskiego, który znać pretendują z powodu, że umieją po czesku, a rzeczywiście nie rozumieją nawet języka polskiego.

Poseł Sokołowski przedstawił, że wielu żandarmów w Galicyi nie umie po polsku, co wykazało się podczas zajść na granicy przy Morskiem Oku. Przeto należy żądać, aby ściślej był wykonywany § 19 ustawy, orzekający, iż przyjmowany do żandarmeryi powinien dobrze znać język krajowy.

Poseł Piętak popierając żądania, wyrażone przez posłów Chrzanowskiego i Abrahamowicza, sformułował odpowiednią rezolucyę, którą popierali także posłowie Rutowski i Potoczek.

Poseł Abrahamowicz Dawid wniósł, aby Koło przedłożyło w Izbie tę rezolucyę w razie, gdyby minister obrony krajowej nie złożył w Izbie oświadczenia zadawalniającego.

Poseł Roszkowski poruszył inną sprawę. Zapatrując się ze stanowiska humanitarnego, przedłożył następujący wniosek: „Wzywa się rząd, aby dzisiejszą broń żandarmów, zawierającą kule rozszarpujące, zastąpił przez broń, która ma pociski ciała ludzkiego nierozszarpujące.

Co do tego wniosku posłowie Chrzanowski, Popowski i Abrahamowicz Eugeniusz przedstawili przedewszystkiem, że wydanie rozporządzeń co do uzbrojenia i umundurowania żandarmeryi należy do władzy wykonawczej, dalej wykazali, że obecnie żandarmerya uzbrojoną jest w karabiny tegoż samego systemu, co armia austryacka, że obecnie wszystkie armie w Europie mają karabiny, z których wystrzelona kula ma ruch rotacyjny, i że na kongresie występowano tylko przeciw użyciu do karabinów kul pękających, których ani żandarmerya, ani armia austryacka nie używa. Zresztą żandarm powinien być dobrze uzbrojony, gdyż także rozbójnik, przeciw któremu żandarm nieraz stawać musi, bywa zwykle dobrze uzbrojony. Sama wiadomość, że żandarm jest dobrze uzbrojony, może powstrzymać od uderzenia na niego i żandarm nie będzie w konieczności użycia broni.

Przystąpiono do głosowania. Jednomyślnie prawie postanowiono głosować w Izbie za projektowaną ustawą o żandarmeryi. Uchwalono także, aby zabrać głos w ogólnej nad ustawą dyskusyi, oraz przy jej § 19, dla zażądania, iżby ściślej wykonywane było postanowienie w tym §, nakazujące, aby przyjęty do żandarmeryi znał dobrze język krajowy. Przyjęto także wyżej przytoczony wniosek Abrahamowicza Dawida, a uchwalono głosować przeciw dwom poprawkom i dwom rezolucyom, wnoszonym przez młodoczeską mniejszość komisyi. Natomiast uchwalono głosować za wnioskiem, który przedłoży poseł Thurnher, w celu zastrzeżenia prawa, jakie posiada sejm tyrolski co do uchwalania ustawy o pospolitem ruszeniu w Tyrolu. Wszystkimi także głosami przeciw trzem odrzucono wniosek posła Roszkowskiego.

Przystąpiło następnie Koło polskie do obrad nad projektem ustawy o konkurencyi kościelnej, a raczej nad „projektem ustawy, zawierającej postanowienia, uzupełniające ustawę z d. 7 maja 1874 roku, co do pokrywania potrzeb parafii katolickich."

Pierwszy głos zabrał poseł X. Ruczka. Przedstawił, iż Sejm galicyjski kilkakrotnie od 1884 r. wzywał rząd, aby przedłożył Izbom Rady państwa projekt takiej ustawy, jaką obecnie Izbie przedłożono. Spełniając żądanie Sejmu posłowie polscy, w Radzie państwa zasiadający, upominali się także o przedłożenie takiej ustawy. Wita przeto z radością przedstawiony projekt ustawy. Dalej mowca omawiał obszernie projektowaną ustawę, której główne postanowienia, uzupełniające ustawę, obowiązującą dotychczas, o konkurencyi kościelnej, są: katolicy, właściciele dóbr nieruchomych, położonych w parafii, powinni konkurować do pokrycia potrzeb parafii, bez względu na to, czy w dobrach tych mieszkają, czy nie mieszkają, a konkurować w tymże samym stosunku, jak i mieszkający w parafii; a jeżeli są patronami kościoła, składka, którą z tego tytułu dają, wlicza się im na poczet konkurencyi. Także osoby jurydyczne, rząd lub instytucye, jeżeli są właścicielami dóbr i nieruchomości, położonych w parafii, konkurować powinny do pokrycia potrzeb parafii. Obie te zasady uchwalił Sejm galicyjski i żądał wprowadzenia ich do ustawy o konkurencyi kościelnej. Słusznie także § 8 ustawy projektowanej, pozostawia Sejmom wydanie dodatkowych postanowień. Wnosi więc poseł X. Ruczka przyjęcie całej ustawy.

Poseł X. Pastor z radością także wita tę projektowaną ustawę, która stosownie do żądania Sejmu rozkłada konkurencyę kościelną. Lecz wyraża niektóre swoje wątpliwości co do § 6.

Poseł Abrahamowicz Dawid podniósł zasługę ministra oświecenia i wyznań, p. Madeyskiego, iż przedłożył projekt ustawy, której od dziewięciu lat domagał się Sejm galicyjski. Zarazem wskazuje piękną kartę w dziejach Sejmu galicyjskiego, który, chociaż w nim zasiada wielu reprezentantów wielkiej własności gruntowej, domagał się prawie jednomyślnie przedłożenia ustawy, która znaczny ciężar nakłada na obszary dworskie, zdejmując go z gmin, to jest z włościan. Co do nagłości ustawy, proponuje poprawkę do § 2, która w niczem nie zmienia jego treści, ale dokładniej go stylizuje.

Obecny na posiedzeniu minister Madeyski oświadczył, iż szczęśliwym się czuje, iż mógł przedłożyć projekt ustawy, której domagał się Sejm galicyjski, a która odpowiada dobru Kościoła, państwa i kraju naszego. Poczem dał kilka objaśnień co do szczegółowych postanowień ustawy.

Po głosach jeszcze posłów Pinińskiego, Borkowskiego, Jędrzejowicza i Potoczka, który także wyrażał wdzięczność ministrowi za przedłożenie tej ustawy, uchwalono jednomyślnie głosować w Izbie poselskiej za przedłożonym projektem ustawy i upoważniono do przemawiania w Izbie posła X. Pastora i jeżeli zechce, posła X. Ruczkę.

## Rada państwa.

Ośm godzin trwało sobotnie posiedzenie Izby poselskiej i zakończyło się przyjęciem znaczną większością prowizoryum budżetowego w drugiem i trzeciem czytaniu. Z przywódców stronnictw koalicyjnych nie zabierał nikt głosu, natomiast jednak zaszedł w Izbie ten niezwykły wypadek, iż w dyskusyi wzięli udział po kolei czterej ministrowie: Plener, Bacquehem, Schönborn i Madeyski. Mowa Plenera streszczoną była dostatecznie już w sobotniej depeszy. Oprócz rzeczowych rozumowań, obracających się w zakresie wydziału skarbowego, poruszył minister także kwestye, dotyczące ogólnej polityki, a w szczególności dłuższe uwagi poświęcił reformie wyborczej, przyczem zaznaczył, iż „wszyscy roztrzygający politycy Izby mają to uczucie, że w ciągu tej sesyi sprawa reformy wyborczej stanowczo zakończyć się musi i że nie możemy iść do urny wyborczej w roku 1897, nie rozwiązawszy tej kwestyi." W mowie ministra, specyalnie dla nas, nie mógł być sympatycznym ustęp, w którym mowca zestawiał do pewnego stopnia koalicyę z tak zwanym kartelem niemieckiego parlamentu, który to „kartel przeprowadził właściwie najproduktywniejszą pracę ustawodawczą w parlamencie niemieckim." To zestawienie — zdaniem naszem — nie było ani trafne, ani szczęśliwie dobrane i spodziewamy się, że koalicya nigdy i niczem kartelu przypominać nie będzie. Jeżeli sobie bowiem uprzytomnimy, że ów o tyle słynny, co osławiony kartel, był kombinacyą obmyślaną i wytworzoną przez Bismarcka, dla przeprowadzenia walki kulturnej i że kierunek polityczny nadawało mu stronnictwo narodowo-liberalne, które powodowało się zawsze w polityce obłudą i służbistością, w sprawach narodowych brutalnym szowinizmem, a w kwestyach religijnych teoryami bezwyznaniowemi — to łatwo nabierzemy wyobrażenia o zasadach, celach i skutkach kartelu. Ubolewać musielibyśmy bardzo, gdyby którakolwiek z tych cech wybitnie zaznaczyła się w koalicyi.

Krótką, ale żywo zaakcentowaną, a nawet z silnem zacięciem polemicznem wygłoszoną mowę ministra Madeyskiego, podajemy w całości. Ku końcowi posiedzenia wywołało kilku mowców burzliwe sceny, a napastliwe, bo wprost oszczercze, bezsilne, bo wprost śmieszne insynuacye Luegera, zwrócone przeciw ministrowi oświaty, muszą wywołać stanowcze oburzenie we wszystkich kołach, w których polityczne antagonizmy nie zatarły wszelkiego taktu i przyzwoitości, aż do zapomnienia o uczciwym obowiązku szanowania każdej dobrej wiary i każdej osobistej godności.

Przebieg posiedzenia podajemy od mowy ministra Bacquehema.

*

Minister spraw wewnętrznych margr. Bacquehem omawia naprzód sprawę misyi słoweńskiej w kościele św. Antoniego w Tryeście i oświadcza, że władze wcale misyi tej nie zakazywały. Namiestnik zwrócił tylko uwagę biskupa na to, że napływ ludności słoweńskiej w samo centrum miasta może łatwo dać powód do zaburzeń, i nie dodawał wcale, jak to twierdził dep. Ferjancicz, oświadczenia, że nie może ręczyć za utrzymanie porządku. Co do wywodów dep. Spincicza, są one dosyć niedokładne. Minister nie wie, czy ma brać na seryo to, co dep. Spincicz mówił o tem, jakoby rząd miał ustępować listom z pogróżkami, jakie rzekomo odebrał, oraz o jakiejś tajemnej umowie z rządem włoskim, gwarantującej włoskiej ludności w Istryi jej obecny stan posiadania. Podobnie rzecz się ma z twierdzeniem, że namiestnik uczestniczy w narodowych demonstracyach. Minister polemizuje następnie z dep. Vaszatym i z dep. Kramarzem, oraz broni namiestnika hr. Thuna przed zarzutami Młodoczechów. Namiestnik troszczy się ciągle o dobro kraju, wielką uwagę poświęca kwestyom ekonomicznym i gorąco popiera pomyślne załatwienie wszystkich spraw dotyczących Czech. Namiestnik nie jest odpowiedzialnym za wynik wyborów w kolińskich gminach wiejskich; nie można go czynić piorunochronem wobec niepowodzeń stronnictwa. Minister usprawiedliwia w dalszym ciągu rozwiązanie studenckiego Towarzystwa „Slavia," które ustawiło w swoim lokalu posąg Rzeczypospolitej francuskiej, ozdobiony trójbarwnym sztandarem, a w czytelni miało anarchistyczne czasopisma. Nigdy nie zaprzeczałem temu — mówił minister — że stan rzeczy w Czechach potrzebuje wyjaśnienia. Dopóki jednak młodoczeskie stronnictwo stoi na swojem absolutnie odpornem stanowisku, nie będzie łatwo wytworzyć grunt dla pozyskania lepszych stosunków. Ostatnie wypadki w sprawach wyborczych w Czechach powinny oddziałać we wprost przeciwnym kierunku; nie chcę tracić nadziei, że doprowadzą do pożądanego wyjaśnienia. (Żywe oklaski. Minister odbiera powinszowania).

Minister sprawiedliwości hr. Schönborn wskazuje na sprzeczność twierdzeń w sprawie istryjskich tablic urzędowych. — Jedni twierdzą, że rząd ustępuje naciskowi Słowian, inni pokazują numer pisma humorystycznego, w którym wyrysowano rząd austryacki, jak klęczy przed włoską irredentą. Obie strony przeceniają doniosłość sprawy. Rząd musi sobie zastrzedz prawo zbadania całej sprawy bez namiętności i w poszczególnym przypadku tak postąpić, jak uzna za stosowne. Pewnej historycznej przewagi nie można za jednym zamachem zniweczyć. (Potakiwania ze strony posłów włoskich). Co do przyszłości nie jest rzeczą możliwą, aby każdy poszczególny przypadek wytaczany był przed Izbę i aby tutaj nad nim głosowano. Najlepiej będzie, jeśli władza wykonawcza postąpi tak, jak uzna za najlepsze. Wobec niezaprzeczonego niepokoju w krajach pobrzeżnych rząd uważał za swój obowiązek przywrócić przedewszystkiem porządek, zastrzedz sobie zbadanie sprawy i zawiesić dalsze wykonywanie rozporządzenia. Minister polemizuje następnie z deputowanymi Kramarzem i Vaszatym. Dep. Kramarz skarżył się, że partyi młodoczeskiej zaczynają stawać na poprzek pewne prądy; w istocie należy ubolewać, że w miejsce ruchu radykalnego zaczyna wstępować jeszcze radykalniejszy. Minister zna człowieka w latach raczej podeszłych, który nie zajmował się nigdy polityką, ale ma dosyć wysoki stopień wykształcenia, a z usposobienia jest łagodny i pełen ufności, który na zapytanie, czy należy także do partyi młodoczeskiej, odpowiedział: Naturalnie, wszyscy do niej należymy, odkąd wiadomo, że Rieger chciał sprzedać Czechy Prusom! Odpowiedź ta odosobniona może być tylko bardzo śmieszna, wskazuje jednak, do czego doprowadziły ustawiczne podjudzania. W końcu dziękuje minister za poparcie, jakiego doznał przy kodeksie karnym i wyraża nadzieję, że i inne ważne projekty reformy innych wydziałów znajdą również pomyślne przyjęcie. (Oklaski).

Minister wyznań i oświaty Dr Madeyski: Dotknięto we wczorajszych przemówieniach kilku punktów, tyczących się wydziału, który reprezentuję. Nie skłoniłoby mnie to do zabrania głosu; ze względu mianowicie na prowizoryczną cechę przedmiotu obrad obecnych, zastrzegam sobie omówienie tych punktów w ostatecznej dyskusyi nad budżetem. Słyszeliśmy wszakże wczoraj przemówienie, domagające się stanowczo natychmiastowej odpowiedzi. Mowy takiej nie słyszał jeszcze parlament austryacki. (Bardzo słusznie!) Do dnia wczorajszego uważanoby, jak sądzę, za niemożliwość mowę w tym duchu i tego pochodzenia. Kiedy wczoraj słyszałem gorzkie skargi i żale, że „całe Duchowieństwo katolickie prowadzone jest na sznurku przez państwo," że „klerem kieruje się z kancelaryj i ministerstw," że ten kler „od biskupa do ostatniego wikarego występuje jako narzędzie czarnej policyi" — czyniłem sobie pytanie: kto i przeciw komu podnosi ten ciężki zarzut? Kto? Zapewne wróg Kościoła? (Bardzo dobrze!). Nie, to kapłan katolicki, fachowy teolog — tak nazwał się mowca sam — teolog, który sobie i dla siebie skonstruował własną nieomylność (bardzo dobrze!) w zawodzie wychowywania dla Austryi kapłanów katolickich.

Przeciw komu ten zarzut? Czy przeciw władzy państwowej? W formie — tak, ale w istocie przeciw duchowieństwu jako całości, od biskupa do ostatniego wikarego, jak się wyraził mowca. Szukając bowiem przyczyn tego zjawiska, że kler katolicki — zdaniem mowcy — nie rozwija „działalności religijnej" w Austryi, nie znajdziemy tych przyczyn w jakiemś np. gwałtownem, brutalnem postępowaniu rządu wobec Kościoła; przeciwnie, schodząc na dno jego wywodów, znajduje się źródło mniemanego zjawiska w tem, że duchowieństwo katolickie spodziewa się od państwa korzyści materyalnych, czy też — zapożyczając wyrazu z brzmiącego i wyszukanego słownika mowcy samego — że duchowieństwo katolickie pobiera od państwa „płacę żebraczą." Tak bardzo głęboko przejął się mowca ową mniemaną biernością religijną katolickiego duchowieństwa w Austryi, że z brudu, który, wedle niego, pozostawia na szacie duchownego nominacya, stara się przynajmniej własną wyratować osobę (wesołość i oklaski), aby ją przekazać dziejom jako bohaterską postać (oklaski), przekazać ją owej przyszłości, która, jak sądzi, nastąpić ma po zapowiadanej przez pewnych ludzi katastrofie powszechnej, przekazać ją jako nieśmiertelny dowód, że przecie i w obecnej epoce „niewoli Kościoła" byli kapłani, którzy „mieli serce dla ludu i odwagę wystąpienia w jego obronie." (Oklaski).

Sądzę, że nie przekroczę granic swego powołania, gdy z tego miejsca całe duchowieństwo katolickie w Austryi — z wyjątkiem, co prawda, mowcy — wezmę przeciw temu ostatniemu w obronę. (Oklaski). Zmusza mnie do tego nietylko głęboko odczute obrażenie osobistych moich uczuć, jako katolika (bardzo dobrze!), lecz ze stanowiska interesów państwowych także szacunek dla uprawnionych przedstawicieli Kościoła katolickiego, którzy, bez bohaterskich zachcianek (bardzo dobrze!) pełnią wzniosłą swą misyę religijną wśród ludu przez niestrudzone, poświęcenia pełne wykonywanie kapłańskich obowiązków zawodowych. (Oklaski). Nie zmienią tego najgwałtowniejsze napady, choćby z własnego pochodzące obozu, i nie wątpię też ani przez chwilę, że podniecany w ostatnich czasach rozkładczy duch buntu przeciw autorytetowi nie wzruszy duchowieństwa katolickiego w zgodnem współdziałaniu nad spełnianiem zadań etycznych i socyalnych, do których rozwiązania dążyć muszą wspólnie państwo i Kościół. (Oklaski).

Skoro już zabrałem głos, niech mi wolno będzie odpowiedzieć jeszcze na ustęp z przemówienia innego mowcy. Szanowny przedstawiciel gmin wiejskich piseckich (Vaszaty) powiedział wczoraj: (czyta): „Cóż widzimy w sprawach oświaty. Wielu czeskich urzędników ministerstwa oświaty: German, Jireček, Weber, częścią pomarli, częścią przeszli w stan spoczynku. Rząd postawił zasadę: utrzymania *status quo*, żadnej zmiany posiadania! Zobaczmy, czy chociaż w tej, zwykłej sprawie urzędniczej dotrzymano słowa. Broń Boże! wszystkie przyrzeczenia, to fałsz i oszukaństwo (wesołość) — zwykła uprzejmość mowcy — owszem powołano na ich miejsce nie Czechów, ale właśnie najbardziej wyszukanych przeciwników ludu czeskiego", tu wymieniono dwa nazwiska urzędników ministerstwa oświaty. Na to mam zaszczyt oświadczyć, że rząd nie uznaje stanu posiadania partyj politycznych w składzie c. k. władz. (Oklaski). Już z tego więc powodu, nadto zaś ze względu na przysługujące wyłącznie egzekutywie prawo nominowania urzędników, muszę z całą stanowczością odrzucić dyskusyę nad poruszonymi przez mowcę personaliami. (Żywe oklaski). Nie mogę się jednak powstrzymać od tego, aby całkiem stanowczo się nie zastrzedz przeciw nazywaniu któregokolwiek z urzędników ministerstwa oświaty, wrogiem którejkolwiek narodowości) (Żywe oklaski).

Deput. Bartoli zapowiada, że reprezentanci włoskiego ludu innego użyją tonu, jeżeli rząd nadal będzie użyczał ucha podszeptom wrogów włoskiego żywiołu. Skoro rozgoryczenie ogarnie Włochów, nie będzie można utrzymać w kraju porządku.

Dep. Bianchini naprzód po kroacku, a następnie po niemiecku dowodzi, że Dalmacya pod względem prawnopaństwowym należy do Kroacyi. Mowca zatem prowizorycznie tylko zasiada w tej Izbie.

Deput. Kljun występuje przeciwko dep. Ferjanciczowi za jego mowę wypowiedzianą na poprzedniem posiedzeniu. Dep. Ferjancicz nie zasługuje na nazwę Słoweńca. Mowca dotyka sprawy cylejskiej, że od stanowiska rządu i od życzliwości stronnictw skoalizowanych zależeć będzie, czy przyjaciele polityczni mowcy pozostaną nadal w koalicyi.

Na wniosek dep. Hüttera uchwalono zamknąć dyskusyę. Do głosu zapisanych *contra* 31 mowców, *pro* 16. Jeneralnymi mowcami wybrano *contra* dep. Herolda, *pro* dep. Mengera.

Dep. Dr Herold: Muszę wyrazić rządowi uznanie za to, że się od rządu hr. Taaffego przynajmniej tem różni, iż nieco żywiej zabiera głos w dyskusyi. Po całodziennej dyskusyi doczekaliśmy się dziś prawdziwego pochodu ministrów; o mało co nie uwierzyliśmy, że ministrowie także chcą uprawiać parlamentarną obstrukcyę. Gabinet chce obszernemi mowami odwrócić uwagę parlamentu od kardynalnego *manco* w swojem postępowaniu: oto gabinet niema wcale programu. W mowach ministrów niema ani jednej jasnej politycznej myśli. Informacye ministra spraw wewnętrznych są fałszywe: nie byłoby przyszło do wyboru Raszina, gdyby dzienniki rządowe nie zaczepiały jego osoby. Wybór ten nie był demonstracyą przeciwko Młodoczechom, lecz przeciwko namiestnikowi. Jest rzeczą niemożliwą i niepatryotyczną rządzić w tem państwie wbrew niezadowoleniu całego czeskiego ludu. Obecny minister skarbu w namiętnych słowach zarzucał w przeszłym roku hr. Taaffemu, że jest niezdolny do rządzenia w Austryi i wskazywał przytem na stosunki czeskie. W czemże rząd koalicyjny jest lepszy? Stosunki w Czechach pogorszyły się nawet znacznie. Wszyscy dobrzy patryoci czescy muszą się teraz połączyć, aby te stosunki poprawić. Deputowani czescy nie podejmują się uspokajać ludu czeskiego wobec krzywd, jakie temu ludowi są wyrządzane. Rząd sam utorować musi drogę do pojednania. — Minister finansów powiedział, że idea koalicyjna wynika z idei państwowej austryackiej. Koalicya pomiędzy krajami węgierskiemi, krajami korony czeskiej i domem habsburskim utworzyła państwo austryackie. Z tem połączył się potem czwarty czynnik: część Królestwa Polskiego. Ale tak, jak bez królestwa Czeskiego nie ma austryackiego państwa, tak samo niema większości w parlamencie bez reprezentantów czeskiego ludu. Czesi pragną ugody z Niemcami, nieodzownym jednak jej warunkiem jest uznanie narodowego równouprawnienia.

Mowca omawia następnie sprawę reformy wyborczej. Nie chodzi w niej o uwzględnienie politycznie wydziedziczonych, lecz także i politycznie pokrzywdzonych, i to nie o indywidua, lecz także o narodowości. Dzisiejsze ordynacye wyborcze ze względu na prawa narodowości są skandalem. Nie godzi się na podstawie tego niesprawiedliwego systemu opierać nowej ustawy wyborczej. Rząd zdaje się przypuszczać, że młodoczeska partya będzie zdruzgotana. Ktokolwiek jednak będzie reprezentował lud czeski, dzisiejsze główne zasady polityki młodoczeskiej muszą być zawsze zachowane. Ucisk może tylko na nowo zjednoczyć wszystkich Czechów. Koalicya jest spruchniałą formacyą, która musi się zapaść. Siła młodoczeskiej partyi leży w znaczeniu ludu, który ona reprezentuje. Czeski lud wierzy niewzruszenie w dane mu słowo królewskie. Jeżeli czescy deputowani głosują przeciwko prowizoryum, nie czynią tego dlatego, aby rządowi odjąć środki do prowadzenia spraw państwa. Rząd jednak nie chce ich zaufania, a oni są zbyt dumni, aby za ufanie swoje rządowi narzucać. (Oklaski na ławach młodoczeskich).

Dep. Dr Menger polemizuje z dep. Heroldem i przypomina, że czeskie prawo państwowe nie jest niczem innem, jak tylko jak najdalej idącem panowaniem uprzywilejowanych stanów. (Oho! na ławach młodoczeskich). Okrzykami „oho!" nie zgładzi się ze świata historycznych faktów. Takiem prawem państwowem, jak wasze, ośmieszacie się tylko przed Europą! (Protesty na ławach czeskich). Mowca polemizuje w dalszym ciągu w sposób szczegółowy z wywodami dep. Kramarza o reformie wyborczej i z uwagami dep. Schlesingera o antysemityzmie, ażeby następnie przejść do sprawy cylejskiej. Jeździłem sam do Cylei — mówił — ażeby się na miejscu poinformować o szczegółach sprawy. Otóż przekonałem się, że kwestyę cylejskiego gimnazyum zrozumieć można tylko na podstawie znajomości historyi narodowych stosunków w Cylei od lat 10 lub 14. W tym okresie czasu wszczynano przeciwko narodowości niemieckiej, zamieszkującej Cyleę, burzę jedną po drugiej; obecnie sprawy założenia słoweńskiego gimnazyum użyto jako nowego pretekstu do burzy. Niechaj gimnazyum takie założone będzie gdzieindziej, potrzebom cywilizacyjnym stanie się przez to także zadosyć. Nie będziemy temu stawiali żadnej opozycyi; plan jednak założenia właśnie w Cylei słoweńskiego gimnazyum musimy uważać jako środek narodowej agitacyi i kampanii. (Potakiwanie na lewicy). Nasze stanowisko zatem w tej sprawie jest bardzo usprawiedliwione i zupełnie uzasadnione. (Żywe oklaski na lewicy). — Mowca odpiera dalej w sposób energiczny zarzuty stawiane jego stronnictwu i oświadcza, że właśnie teraz na dalekim wschodzie objawia się próba wpływów i skutków liberalnych idei. Mowca przyrównywa obóz liberalny do Japończyków, antysemicki zaś do Chińczyków. (Hałaśliwa wesołość na ławach antysemickich zmusza prezydenta do kilku słów upomnienia). Ci, którzy chcą powstrzymać bieg czasu są złymi konserwatystami. Przekonaliśmy się w komisyi podatkowej, że prawdziwi konserwatyści nie stawiają niepokonanych przeszkód postępowym usiłowaniom, a tylko reakcyonaryusze antysemiccy pragną Austryi los Chin zgotować. Przeszkadzamy im w tem i dlatego nas tak nienawidzą. Wypełnimy nasz obowiązek, bo walczymy za wielkie, szlachetne dobro. (Żywe oklaski. Mowca odbiera powinszowania.).

Następnie przemawiał cały szereg mowców, zabierających głos dla tak zwanego „faktycznego sprostowania." Przemawiali mianowicie deputowani: Bloch, Kramarz, Vašaty, X. Scheicher, Spincicz, Laginja, Burgstaller, Gessmann, Robicz, Lueger, Menger, Hauck i Schlesinger. Prezydent upominać musiał kilkakrotnie deputowanych Blocha, Kramarza i X. Scheichera, aby nie przekraczali granic faktycznego sprostowania; deputowanemu Blochowi zmuszony był nawet prezydent po daremnem upominaniu głos odebrać.

Dep. X. Scheicher oświadczył, że nie napadał wcale na rząd i nie mówił ani słowa o brudzie, który jakoby miał być związany z nominacyą pewnego biskupa. Mowca mówił tylko, że żandarmerya bada, czy duchowny zdatny jest na proboszcza, czy nie. Nie przybierałem wcale — mówił X. Scheicher — pozy wyjątkowego kapłana, mówiłem o kapłanach w liczbie mnogiej. Z poczucia obowiązku przemawiałem za podniesieniem religijnego wpływu duchowieństwa. Spodziewałem się ze strony rządu podziękowania, a tymczasem spotkało mnie coś wprost przeciwnego.

Dep. Lueger polemizuje naprzód z wywodami Mengera i Blocha, a następnie zwraca się do ministra Madeyskiego. Minister — mówił dep. Lueger — twierdził, że w imieniu całego duchowieństwa musi zaprotestować przeciwko oświadczeniu mojego przyjaciela X. prof. Scheichera. Stwierdzam wobec tego, że na ostatnim dolno-austryackim wiecu katolickim uznano, jako bezwarunkową konieczność, wyswobodzenie Kościoła z pod wpływu państwa; uznaje to także Ojciec św., który sprawy Kościoła katolickiego zna nieco lepiej, niż minister oświaty Madeyski. X. profesor Scheicher był zatem niezawodnie uprawniony przemawiać w ten sposób, w jaki przemawiał. Ale minister, jak Madeyski, tem mniej może w tej Izbie występować przeciwko deputowanemu, tak jak mu się podobało, dopóki nie sprostuje historyi o swoim zięciu Dunajewskim i o siostrzenicy koalicyi, Drze Rosnerze. To jest nepotyzm, panie ministrze, a ministrowi, który się czegoś podobnego dopuścił, nie wolno występować tak, jak pan występowałeś. (Okrzyki oburzenia. — Wielki, długotrwały hałas).

Prezydent przywołuje mowcę za to wyrażenie do porządku.

Dep. Lueger: Przywołaj pan lepiej do porządku ministra.

W ciągu mowy dep. Haucka stwierdza prezydent, że hałas w Izbie jest tak wielki, iż nie słychać wcale głosu mowców. Nie można mu zatem brać za złe, że nie przywołuje do porządku za słowa, których usłyszeć nie może.

Po końcowem przemówieniu referenta Szczepanowskiego uchwalono prowizoryum budżetowe w drugiem i trzeciem czytaniu.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Izby stoi: 1) Ustawa o żandarmeryi. 2) Ustawa o pokryciu potrzeb katolickich gmin parafialnych. 3) Ustawa o wypoczynku niedzielnym.

---

Dep. Beer złożył sprawozdanie komisyi budżetowej w sprawie regulacyi płac urzędników państwowych. Sprawozdanie zawiera znany projekt ministra skarbu o dodatkach służbowych i zaznacza również dla usunięcia wszelkich wątpliwości, że także urzędnicy VIII klasy rangi otrzymać mają na podstawie uchwał komisyi budżetowej powyższe dodatki. Także co do dodatków drożyznianych podnosi sprawozdanie, dla uchylenia dalszych nieporozumień, że dodatek ten wypłacony ma być wszystkim urzędnikom państwowym trzech niższych klas rangi, do których naturalnie należy także personal nauczycielski, w pełnej sumie za rok 1895, jakkolwiek odnośne polecenie wydane będzie dopiero w ciągu pierwszego półrocza. Referent oświadcza, że to prowizoryczne zarządzenie nie uchyla zasadniczej reformy płac urzędniczych, która ma wejść na porządek dzienny w najbliższym czasie, gdyż zapewne powiedzie się uzyskać potrzebne środki na pokrycie tak znacznego wydatku. Komisya budżetowa przedstawia wniosek wzywający rząd, aby: 1) w jak najkrótszym czasie przedłożył projekt w sprawie ustawowego uregulowania płac urzędników państwowych; 2) aż do przeprowadzenia ustawowej reformy udzielił urzędnikom czterech niższych klas rangi dodatki służbowe od 1 stycznia 1895 roku, a urzędnikom XI, X i IX klasy rangi za rok 1895 dodatki drożyzniane jeszcze w ciągu pierwszej połowy przyszłego roku.

## Papiery Giolitti'ego.

Dokumety Giolittiego zostały ogłoszone drukiem i odsłoniły cały szereg szczegółów włoskiego *panamina*, kompromitując w pierwszym rzędzie prezesa włoskich ministrów Crispiego. Bezpośrednio po referacie Cibraria zdawało się, iż z wyjątkiem listów, zwróconych Crispiemu, w szeregu dokumentów nie znajduje się nic, coby mogło sprowadzić nowe zawikłania i zaostrzyć na nowo dawne skandale Banca Romana; owszem przypuszczano powszechnie, że burza nakoniec się uspokoi i że włoskie sprawy publiczne wejdą znowu na spokojniejsze tory, z których od tak dawna już zeszły. Powodzenie finansowego *exposé* Sonnina zdawało się wróżyć początek dodatniej pracy parlamentarnej około podniesienia opinii i honoru Włoch; rewelacye Giolittiego przekonały, że było to tylko chwilowe złudzenie. Jakie wrażenie wywarła ich treść i jak doniosłe muszą być ich konsekwencye, wskazuje najlepiej okoliczność, że w sobotę wieczorem ukazał się nagle dekret królewski, odraczający sesyę parlamentarną w kilka godzin po uchwale Izby, postanawiającej dyskusyę nad dokumentami rozpocząć dnia następnego. Klasyfikacya i układ dokumentów Giolittiego wskazuje, że jedynym celem i przeznaczeniem ich publikacyi był obmyślany i dotkliwy zamach na stanowisko, znaczenie i opinię Crispiego.

Listy prywatne, które zamykały szereg dokumentów były, jak się teraz pokazuje, tylko komentarzem szczegółów, zawartych w dokumentach poprzednich; zwrot ich Crispiemu nie zapobiegł wrażeniu, które samo ich istnienie musiało sprawić w związku z ogłoszonemi cyframi i datami, zwłaszcza w czwartej kategoryi papierów Gilotti'ego, znajduje się w niej np. między innemi wykaz kasowy Banka Romana z dnia 31 października 1890 roku z następującemi pozycyami: Dyrektorowi banku oddano dla Crispiego 50.000 lirów bez weksla; weksel Crispiego na 10.000 lirów z terminem 15 stycznia 1893 roku; weksel Crispiego na 25.000 lirów z terminem 3 lutego 1893 roku; weksel Crispiego na 20.000 lirów bez terminu; dyrektorowi banku dla pani Crispi na ręce Lemmiego 20.000 lirów; dyrektorowi banku dla Lemmiego 30.000 lirów, dyrektorowi banku dla Lemmiego 90.000 lirów, wszystko znowu bez weksłów. W książce kasowej osławionej kasy podręcznej jeneralnego kasyera, znajdują się następujące notatki: dług Crispiego z grudnia 1888 roku w wysokości 90.000 lirów, w dniu 10 grudnia 1892 roku zredukowany do 55.000 lirów, weksel pani Crispi na 30.000 lirów, zaopatrzony w żyro jeneralnego kasyera Lazzaroniego.

W paczce, zawierającej rozmaite listy znajduje się kilka listów polecających Crispiego, listy pani Crispi do Tanlonga w sprawie odnoszącej się do jej dłuższego długu w wysokości 14.000 lirów. W liście tym znajdują się między innemi słowa: „Władza zgubiła nas; modlę się do Matki Boskiej, aby mężowi memu zdjęła ten ciężar". Najważniejszy jest pakiet, zawierający poufne notatki sędziego śledczego Masturcellego. Notatki te zawierają naprzód spis niewypłaconych weksli z podpisem *maggiordoma* Crispiego na 16.000 lirów, oraz weksli dep. Chiara na 39.404 liry, wszystko z roku 1889; weksle te według zgodnych zeznań urzędników Banca Romana eskontowane zostały wskutek szczególniej gorących zaleceń Crispiego;

dalej znajduje się w spisie wzmianka o wekslu dep. Buffardeci w wysokości 13,000 lirów, z uwagą, że wypłacony został według powszechnej opinii w interesie rodziny Crispiego, oraz o wekslu właściciela handlu materyj jedwabnych Campagnono na 16,000 lirów; weksel ten według zeznań Campagnana stoi w związku z zakupami, których pani Crispi nie mogła wyrównać; wreszcie wspomina spis o wekslu Crispiego na nazwisko jego sekretarza Cadella. Termin tych czterech weksli przypadał na r. 1893. W *Contocorrento* znajdują się następujące glossy: „10 stycznia 1890 na rachunek L. C. (Lina Crispi) 14,000 lirów; żadnej opłaty, żadnych procentów.“

W księdze głównej pod datą 4 września 1890 r. zapisano: Crispi Lina, przekaz na Wiedeń złr. 1969·91. Żadnej upłaty, żadnych procentów. W końcu pomiędzy dokumentami znajduje się także list cenzora banku Mazzina do Giolittiego, zawiadamiający, że w dniu 29 grudnia 1892 r. eskontowano Crispiemu weksel na 29.000 lirów. Weksel miał być upłacony 31 marca 1893 r. Można pojąć, jakie wrażenie sprawić musiały te daty: na sobotniem posiedzeniu Izby włoskiej panowała duszna atmosfera.

Dep. Imbriani postawił wniosek, aby natychmiast rozpocząć dyskusyę nad sprawą dokumentów. Crispi podniósł się z miejsca i donośnym głosem zawołał: „Wydrukowane i dzisiaj rozdane dokumenta są podstępnem nagromadzeniem fałszerstw, kłamstw i oszczerstw.“ Wniosek Imbrianiego odrzucono następnie 188 głosami przeciwko 179; dyskusyę uchwalono rozpocząć dnia następnego. Giolitti był w Izbie nieobecny. Wieczorem nastąpiło odroczenie Izby. Dzienniki ogłaszają interview z ministrem Saracco, który miał oświadczyć, że gabinet nie jest solidarny z Crispim i nie myśli królowi wręczać swojej dymisyi. Równocześnie podają dzienniki wiadomość, że Crispi wniósł do sądu skargę o oszczersstwo i fałszerstwo przeciwko deputowanym Giolittiemu i Mazzino, oraz przeciwko sędziemu śledczemu Martuscellemu. Włochy weszły zatem w nową epokę skandalów, których rozmiary są jeszcze większe i jeszcze bardziej gorszące niż poprzednie.

# KRONIKA.

### Kraków 17 grudnia.

— **Za spokój** duszy ś. p. ks. Marceliny Czartoryskiej, prezesowej Towarzystwa pań miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, odprawi się Msza św. we środę dnia 19 b. m. o godz. 9 rano w kościele św. Barbary.

— **W Towarzystwie muzycznem** odbyło się wczoraj o godz. 3 po południu pod przewodnictwem prof. Kasparka walne roczne zebranie przy niezwykle licznym udziale członków. Po odczytaniu sprawozdania zarządu Tow. muzycznego i konserwatoryum za rok 1894 przez sekretarza Towarzystwa, p. Franciszka Statowskiego, i po kilku interpelacyach w sprawach mniejszej wagi, przystąpiono do wyboru prezesa w miejsce prof. Fr. Kasparka, który oświadczył, że wyboru nadal przyjąć nie może. Powstała ożywiona dyskusya, w której prof. Stopczański postawił kandydaturę prof. Henryka Jordana i ten też w głosowaniu kartkami wybrany został prezesem, większością głosów zwyciężywszy kandydata, przedstawionego przez wydział. Następnie wybrano wiceprezesem Towarzystwa p. Wincentego Tarłowskiego, w miejsce p. Mrazka, złożonego chorobą. Przez aklamacyę zatwierdzono nadal wybór dotychczasowego skarbnika p. Władysława Fischera. Następnie znów zaogniła się dyskusya, wskutek wniosku p. Dra Ksawerego Górskiego, który żądał, aby dyrektor konserwatoryum p. Władysław Żeleński, oraz dyrektor Tow. p. Wiktor Barabasz, jako osoby płatne przez Towarzystwo, wykluczeni zostali z wydziału. Nie pomogły odpowiedzi, wykazujące, że p. Barabasz wszedł do wydziału wskutek agitacyi samego Dra Górskiego, a p. Żeleński jest dyrektorem konserwatoryum, nie zaś urzędnikiem Tow. muzycznego, i że teraz nie pora na wnioski, bo rozpoczęto już wybory. Wnioskodawca, nie dawszy za wygrane, żądał, aby obaj dobrowolnie zrzekli się swojego głosu w wydziale. Dopiero zakończyło oryginalny ten i co najmniej niesmaczny epizod, energiczne zgromienie mowcy przez przewodniczącego, poparte hucznemi kilka minut trwającymi oklaskami i okrzykami, wskazującemi niedwuznacznie, iż p. Górski w tej walce stoi odosobniony, pomimo dwu lub trzech głosów, które z początku bronić usiłowały straconego posterunku. Po tej świetnej satysfakcyi, danej przez zebranych prawdziwej powadze i zasłudze, przystąpiono do dalszych wyborów. Na delegatów administracyjnych najwięcej głosów otrzymali pp. Dr Stan. Abłamowicz i X. Dr Wądolny, na delegata artystycznego p. Dr Jan Raczyński. Dopiero około godz. 6 rozeszli się zebrani. Bliższe daty z drukowanego sprawozdania rocznego, rozdanego na zgromadzeniu, podamy niebawem.

— **Odezwa**. Podpisani zalecają pp. wyborcom Koła II oddziału II pp. Wawrzyńca Bujańskiego, przemysłowca i Ludwika Kadena, przemysłowca, jako kandydatów na radców miejskich przy wyborach we środę dnia 19 grudnia 1894 r. odbyć się mających.

Kraków dnia 16 grudnia 1894 r.

*Franciszek Bartik*, właściciel realności; *Władysław Ekielski*, architekt; *Jan Federowicz*, kupiec i właściciel realności; *Władysław Fischer*, kupiec i właściciel realności; *Eugeniusz Heller*, właściciel apteki; *Dr Leon Horowitz*, adwokat; *Dr Faustyn Jakubowski*, adwokat; *Waleryan Leśniowski*, kupiec i wł. real.; *Wojciech Łysakowski*, wł. realn.; *Adolf Meissner*, fabryk. i wł. real.; *Jan Meyer*, budowniczy; *Józef Niedźwiecki*, wł. fabryki i budown.; *Maciej Opidowicz*, piekarz i wł. real.; *Dr Franciszek Paszkowski*, adwokat, poseł na Sejm kr.; *Dr Andrzej hr. Potocki*; *Dr Józef Rosenblatt*, prof. Uniw. i adw.; *Dr Leon Rothwein*, adwokat; *Franciszek Slęk*, dyr. Kasy oszcz.; *Wojciech Stachowicz*, wł. realn.; *Wiktor Suski*, kupiec i wł. realn.; *Jakób Tengler*, ogrodnik i wł. realn.

— **Towarzystwo lekarskie krakowskie** odbędzie we środę dnia 19 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Śniadeckich *Collegium novum* posiedzenie zwyczajne, na którem odbędą się wybory urzędników Towarzystwa na rok przyszły.

— **Rada powiatowa krakowska** odbyła w piątek dnia 14 b. m. zwyczajne swe posiedzenie przy współudziale 20 członków, a w obecności p. delegata Laskowskiego. Zagajając posiedzenie, prezes p. Miliески stosowną przemową uczcił pamięć zmarłych w czasie od ostatniego posiedzenia: ś. p. X. kard. Dunajewskiego, biskupa krakowskiego, byłych marszałków krajowych ś. p. hr. Jana Tarnowskiego i hr. Ludwika Wodzickiego, wreszcie członka Rady pow. ś. p. Ad. Łempickiego.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia, p. del. Laskowski wśród oklasków zawiadomił, że z dniem 15 grudnia b. r. rozpocznie swe czynności urząd podatkowy w Liszkach, o który Rada powiatowa od kilku lat usilnie się starała. — Z kolei sekretarz p. Dr Stafiej odczytał swe sprawozdanie z czynności wydziału za czas od ostatniego posiedzenia Rady pow., tj. od końca kwietnia b. r. W sprawozdaniu tem obok przeglądu zwykłych czynności wydziału w sprawach ściśle powiatowych, drogowych i w sprawach gmin i obszarów dworskich, podniesiono i ze względu na ponad budżetowe wydatki uzasadniono akcyę ratunkową wydziału dla niesienia pomocy ludności dotkniętej tegoroczną czerwcową powodzią, wystawienie przez wydział pow. w dziale etnograficznym wystawy krajowej we Lwowie zbioru strojów ludowych z pow. krakowskiego, urządzenie wycieczki włościan na tęż wystawę itd. Sprawozdanie to jednomyślnie Rada przyjęła i poczynione ponad budżet wydatki w kwocie 960 złr. zatwierdziła.

Z następnych punktów porządku dziennego Rada pow. zatwierdziła wybór uzupełniający trzech członków z grupy większych posiadłości, tj. X. Bernarda Ankiewicza, prokuratora XX. Cystersów z Mogiły, p. Łucyana Baranowskiego i p. Władysława Fischera; wybrała p. Józefa Kudasiewicza zastępcą wiceprezesa, jako członka wydziału, wysłuchała sprawozdania p. Dra Morawskiego, jako delegata do Rady szkolnej okręg. zamiejskiej, uchwaliła prowizoryum budżetu powiatowego na I kwartał r. 1895, wreszcie ustanowiła ceny wykupna prestacyj drogowych na r. 1895: 60 cent. za dzień robocizny pieszo, 3 złr. za dzień robocizny parą koni. Wszystkie te sprawy załatwiono szybko i bez dłuższych rozpraw, spiesząc się do ostatniego punktu porządku dziennego, tj. do wyrażenia na żądanie Wydziału kraj. opinii na pytanie, czy potrzeba i jak zmienić obowiązującą ustawę drogową, zwłaszcza co do prestacyi na drogi gminne (§ 12) i co do administracyi dróg gminnych (§ 28). Wnioski wydziału w tym przedmiocie przedłożył i w obszerniejszej mowie umotywował wiceprezes Dr Fr. Paszkowski.

Za potrzebą zmiany ustawy drog. głosowali jednomyślnie wszyscy. Co do sposobu pokrywania kosztów dróg gminnych, p. Bugajski imieniem włościańskich członków Rady powiat. uczynił wniosek oświadczenia się za zniesieniem prestacyj w naturze, a utrzymywaniem dróg gminnych dodatkami do podatków. Po przemowie wiceprezesa i posła Dra Paszkowskiego, który przeciw temu wnioskowi między innymi przytoczył obliczenie, że w takim razie w pow. krakowskim trzebaby obecne dodatki powiatowe 33% podatków bezpośrednich podwyższyć do 52% podatków, wniosek ten upadł, zyskawszy tylko 8 głosów. Co do § 12 ustawy drog. uchwalono zatem zgodnie z wnioskiem wydziału oświadczyć się za taką zmianą: 1) płacący niżej 2 złr. podatków bezpośr. mają być zupełnie wolni od prestacyi na drogi gminne; 2) prestacyę od każdego numeru domu w gminie i na obszarze dworskim należy zniżyć z czterech na dwa dni robocizny z tem, aby posiadający inwentarz roboczy zamiast dwóch dni pieszo (wartość 1 złr. 20 ct.) odrabiał jeden dzień parą koni (wołów), ewentualnie spłacił jego wartość (3 złr.).

Taką samą prestacyę uiszczać należy od własności nieruchomej bez domu, jeżeli podatki bezpośrednie z niej wynoszą przynajmniej 20 złr. (wniosek p. Kudasiewicza). Zarząd drogowy, a w ostatniej instancyi Wydział powiatowy decyduje, czy prestacya ma być uiszczona w naturze, czy w gotówce po cenach ustanowionych przez Radę powiatową (wniosek p. Madeja). 3) Dodatek na powiatowy fundusz dróg gminnych ma być podwyższony z 3 na 6% podatków bezpośrednich. 4) Obszary dworskie mają nadto na powiatowy fundusz objektów sztucznych na drogach gminnych płacić 5% podatków bezpośrednich. 5) Jeżeli powiat na cele dróg gminnych i powiatowych ponosi wydatek równy 20% podatków bezpośrednich, to dalszy wydatek na ten cel ma pokryć fundusz krajowy.

Odnośnie do zarządu dróg gminnych (§ 28 ust. drog.), Rada uchwaliła zgodnie z wnioskiem Wydziału wyrazić opinię, że drogami gminnemi najważniejszemi powinien zarządzać w zupełności Wydział powiatowy, mniej ważnemi zarządy drogowe, techniczny zarząd nawet tych ostatnich należy do Wydziału powiatowego. Podział na drogi ważne i mniej ważne przeprowadza Rada powiatowa.

Wniosek Wydziału, aby w § 28 obecnej ustawy drogowej, a mianowicie w postanowieniu, że w razie niedbalstwa zarządu drogowego Wydział powiatowy w razie potrzeby winien za zgodą starostwa objąć bezpośredni zarząd dróg gminnych, opuścić wyrazy „za zgodą starostwa,“ po dłuższej dyskusyi upadł, zyskawszy tylko 7 głosów członków Wydziału.

Ponieważ w dyskusyi nad tym wnioskiem p. Laskowski wyraził się, że upatruje w nim wyraz niezadowolenia Wydziału powiatowego z dotychczasowego postępowania starostwa w tym kierunku, lub wogóle z postępowania w stosunku do reprezentacyi powiatowej, przeto tak prezydyum, jak i kilku członków Rady powiatowej, odpierając to przypuszczenie, wyraziło mu gorące podziękowanie za utrzymywanie z reprezentacyą powiatową bardzo uprzejmych stosunków urzędowych, za skuteczne ułatwianie i popieranie jej działalności szybką i energiczną egzekutywą.

W końcu Rada powiatowa wyraziła potrzebę takiej zmiany § 19 ust. drog., aby do osobnej prestacyi na rzecz nieomycanych dróg gminnych i powiatowych można pociągnąć wszelkie, oprócz wyłącznie rolniczych, przedsiębiorstwa, które w nadzwyczajny sposób drogi zużywają.

— **Loterya fantowa** na dochód Tow. Dobroczynności w Krakowie, odbędzie się w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Basztowej d. 19 grudnia o godziniej 3 po południu. Wstęp na salę lub galeryę 20 ct. — Cena losu 20 ct. Na pięć losów jeden wygrywa. Cel szlachetny każe się spodziewać licznego zebrania.

— **Krak. Tow. oświaty ludowej.** Na posiedzeniu wydziału d. 14 b. m. wybrano wiceprezesem Towarzystwa członka wydziału p. Edwarda Wojnarowicza w miejsce prof. Dra Kleczyńskiego, który ze względu na obecny stan zdrowia zrezygnował z tego urzędu, pozostając jednak nadal członkiem wydziału.

— **Ze Stowarzyszenia nauczycielek.** We środę dnia 19 b. m. odbędzie się szósty z kolei odczyt w lokalu Stowarzyszenia. — Przedmiotem odczytu p. Maryi Świderskiej będzie powieść Sewera *Nafta*. Początek o godz. 6 wieczór.

— **Muzeum techniczno-przemysłowe miejskie.** Obecny właściciel znanej tutejszej firmy krawieckiej ś. p. Andrzeja Bernackiego, p. Stefan Bernacki, ofiarował do zbiorów Muzeum cenny dar etnograficzno-przemysłowego znaczenia, dochodzący 400 złr. wartości. Jest nim malowniczy ubiór krakowskiego wieśniaka (Krakusa), wykonany w pracowni firmy na krajową wystawę we Lwowie, na której też zwracał uwagę szlachetnym materyałem i bogactwem ozdób, haftowanych jedwabiem i sztychami srebrno-złotemi. Za dar, odznaczający się nietylko etnograficzną wiernością pod względem ludowego kroju i barw, ale także wielce starannem wykonaniem ornamentalnych akcesoryów (herbów miast: Krakowa i Lwowa, jakoteż Korony, Litwy i Rusi), składa Zarząd niniejszem serdeczne podziękowanie. Oby czyn p. Stefana Bernackiego znalazł naśladowców w gronie miejscowych rękodzielników i przemysłowców!

Również serdeczne podziękowanie wyraża Zarząd Muzeum Wieleb. X. kan. Rozwadowskiemu w Starym Sączu za uprzejme przesłanie do zbiorów oryginalnego okazu lampy przedołtarzowej glinianej wyrobu ludowego z kościoła w Moszczenicy. *Zarząd.*

— **Wczesna przestroga.** Już w sobotę zaznaczyliśmy konieczną potrzebę rozwinięcia większej energii ze strony Magistratu co do utrzymania porządku w mieście w czasie zimowym. Nie przeczuwaliśmy bynajmniej, że tak prędko odezwanie się nasze stwierdzonem zostanie przez przyrodę rażącym przykładem. Wiele osób, dążących wczoraj na kolej, ubolewało nad chodnikiem miejskim, prowadzącym od rogu ulicy Szpitalnej przez plantacye do narożnika domu p. Wołodkowiczowej. Już z początkiem zimy są tu zmarznięte kupy śniegu, a między niemi przepaściste wyboje. Dzisiaj znowu mokry śnieg sypie na chodniki, taje na nich, rozpływa się, fantastyczne tworząc kałuże, pozostawiając zwilgotniałe pagórki, a nikt ich nigdzie nie uprząta, mimo rozlepionych plakatów. Te pagórki stwardnieją później i zostaną charakterystyczną ozdobą na całą zimę.

— **Z wydziału** Rady powiatowej kolbuszowskiej otrzymujemy następującą odezwę: Zawiadamiamy, iż na zebraniu komitetu przedwyborczego w Kolbuszowej dnia 6 grudnia b. r. została kandydatura X. Karola Fischera, proboszcza w Dobrzechowie, pow. rzeszowskiego, po wygłoszeniu jego poglądu na potrzeby kraju i powiatu kolbuszowskiego, jednogłośnie przyjętą.

— **Testament Wiktora hr. Baworowskiego.** Z Tarnopola piszą do *Przeglądu*: Pogłoska, jakoby oryginalny testament ś. p. Wiktora hr. Baworowskiego znajdował się w rękach tutejszego adwokata Dra Łuczakowskiego, jest stanowczo mylną; natomiast pewnem jest, że ani tutejszy sąd, ani też żaden z tutejszych adwokatów lub notaryuszów nie posiada testamentu ś. p. hr. Baworowskiego. Dowodem tego jest fakt, że tarnopolski sąd obwodowy zamianował komisyę sądową, która w niedzielę dnia 16 bm. ma się udać do Myszkowic, miejsca stałego pobytu śp. hr. Baworowskiego, celem poczynienia poszukiwań za testamentem. Pogłoska, jakoby Dr Łuczakowski był w posiadaniu testamentu, powstała prawdopodobnie wskutek tego, że śp. hrabia był przed laty klientem Dra Łuczakowskiego.

Przed kilkoma laty polecił śp. hrabia Baworowski p. mecenasowi Łuczakowskiemu wypracowanie aktu fundacyjnego na założyć się mającą, kosztem zmarłego, wielką bibliotekę polską w Tarnopolu, muzeum we Lwowie i inne rozmaite zakłady naukowe. Piękny ten projekt rozbił się z przyczyn niewiadomych, a pozostały w tej sprawie tylko u p. Dra Łuczakowskiego luźne zapiski. W sądzie tutejszym złożone jest tylko własnoręcznie pisane i podpisane oświadczenie śp. hrabiego Baworowskiego, datowane z dnia 25 stycznia 1877 roku. W deklaracyi tej oświadcza śp. hrabia Wiktor Baworowski, iż swego brata p. Włodzimierza hr. Baworowskiego, którego w pierwotnym testamencie zamianował swym uniwersalnym spadkobiercą, niniejszem wydziedzicza, a to w każdym wypadku, czy pertraktacya spadku na mocy jakiegoś rozporządzenia ostatniej woli lub też mocą ustawy nastąpi. Tyle na razie wiadomo, to zaś stanowczo jest autentyczne.

— **Milionowy spadek**. *Dziennik Chicagoski* donosi z wiarogodnego źródła o nowym spadku polskim w Ameryce, który ma wynosić okrągłą sumę 16 milionów dolarów. Pozostał on pono po niejakim Jakóbie Gostkowskim, który miał się dorobić tak ogromnego majątku w południowej Ameryce (rzeczypospolitej Guatemala), przemieszkując tam przeszło lat 50. Jedyni krewni po śp. Jakóbie Gostkowskim, dwie rodziny Gostkowskich i Kozierowskich, oddały całą swą sprawę w ręce chicagowskich adwokatów polskich pp. Flatau i Heyman, zamieszkałych przy rogu ulic Randolph i Clark, w Ashland Block. Jeden ze wspólników powyższej firmy, p. Roman Flatau, który niedawno powrócił z Europy, wyjeżdżał tam umyślnie dla osobistego porozumienia się z wymienionymi spadkobiercami, oraz dla załatwienia wymaganych przez prawo formalności.

### Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek 18 b. m.: *Wiele hałasu o nic*, komedya w 5 aktach W. Szekspira (występ p. Modrzejewskiej).

We środę 19 b. m.: *Fedora*, dramat w 4 aktach W. Sardou (występ p. Modrzejewskiej), dochód p. Modrzejewska przeznaczyła na „głodne dzieci i szkołę w Cieszynie.“

We czwartek 20 b. m: *Adryanna Lecouvreur*, dramat w 5 aktach E. Scribégo (występ p. Modrzejewskiej).

— Dnia 16 grudnia przed południem śnieg, wieczorem deszcz, odwilż; termometr od +0·4 doszedł +2·2 C. Barometr opadł nisko; o godz. 7 rano dnia 17 grudnia stan jego był 734·8 mm., termometru +0·4 C. Wiatr południowo-zachodni.

We wtorek dnia 18 grudnia: św. Olimpii.

# Ruch artystyczny i umysłowy.

**La quinzaine.** Donieśliśmy o rozpoczętem w Paryżu wydawnictwie tego przeglądu dwutygodniowego, redagowanego przez bardzo poważne siły w duchu ściśle katolickim. Zeszyt trzeci z 1 grudnia zawiera artykuł bardzo piękny o papiestwie, skreślony znakomitem piórem p. Melchiora de Vogüé, z okazyi mającej się pojawić niebawem zbiorowej monografii p. t. „Le Vatican, les papes et la civilisation,“ ozdobnie wydanej i ilustrowanej, nakładem światowej firmy Firmin-Didot; dalej studyum p. Michała Salomon o mowcy i polityku Waldeck-Rousseau; szkic historyczny p. Oskara Havard p. t. „La France à la veille du dix-huit brumaire;“ doskonałą kronikę i ocenę ruchu socyalnego i anarchistycznego p. Juliusza des Rotours; Listy o Chinach i o Anglii, ładną powieść i parę innych jeszcze zajmujących przyczynków literackich.

# Ostatnie wiadomości.

Petersburski *Kraj* pisze:

„Dzienniki petersburskie omawiają jako rzecz pewną, że jenerał-gubernor warszawski i zarazem dowodzący wojskami wojennego okręgu warszawskiego, jenerał-adjutant Hurko, z powodu nadwątlonego zdrowia, ustępuje z zajmowanej posady i wyjeżdża na dłuższy czas na kuracyę za granicę.“

# Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 17 grudnia. (Z Izby deputowanych). Po udzieleniu odpowiedzi przez rząd na kilka interpelacyj, rozpoczęły się obrady nad ustawą o żandarmeryi. Do głosu zapisało się za ustawą 6, przeciw 5 mowców.

Dep. Popowski wita ustawę z zadowoleniem, jako odpowiadającą życzeniom Izby, zarówno co do opłat na pomieszczenie żandarmeryi, jakoteż co do zaopatrzenia wdów i sierot po żandarmach.

Występuje przeciwko dep. Purghartowi, który krytykował postanowienia ustawy, mocą których żandarmerya może być pociągana także do wojskowych celów. Mowca podnosi, że przecież parlament gotów jest poprzeć wszelkie żądania, odnoszące się do wzmocnienia armii i że jest pożądanem, aby siła zbrojna monarchii była już w czasie pokoju przygotowana na wszelkie możliwe wypadki. W końcu wyraża mowca nadzieję, że postanowienia o znajomości krajowych języków będą ściśle przestrzegane.

**Wiedeń** 17 grudnia. Na wczorajszym obiedzie wydanym przez Cesarza, byli obecni: następca tronu duńskiego, arcyksiążęta Karol Ludwik, Rainer, poseł duński Sponek, hr. Kalnoky, ministrowie Falkenhayn, Welserheimb, Schönborn, Baquehem, Wurmbrand, Jaworski, Madeyski, Plener szefowie sekcyj ministerstwa spraw zagranicznych Pasetti i Cziraky.

**Wiedeń** 17 grudnia. *Wiener Ztg* donosi, że ambasador rosyjski Łobanow wręczył cesarzowi d. 11 b. m. pismo cesarza Mikołaja, zawierające notyfikacyę o jego wstąpieniu na tron i reakredytywę Łobanowa.

**Praga** 17 grudnia. Na wczorajszym zgromadzeniu związku kas chorych wniósł Grüner z Liberca w imieniu 11stu narodowo-niemieckich kas chorych rozdział związku według narodowości na dwie instytucye. — Niemiecko-liberalny delegat Richter z Cieplic wyraził ubolewanie z powodu wniosku, postawionego ze strony niemieckiej. Mowca widział własnemi oczyma, że oba stronnictwa umieją zachować dobre stosunki i że wspólna praca jest możliwa. (Burzliwe okrzyki: Wybornie! ze strony młodoczeskiej). Mowca zakończył wezwaniem do jedności. — Grüner cofnął swój wniosek.

**Tryest** 17 grudnia. Tryesteńska delegacya municypalna uchwaliła na posiedzeniu d. 10 b. m. wysłać do Stolicy Apostolskiej w Rzymie memoryał, zawierający skargę na urzędową działalność biskupa tryesteńskiego, nie uwzględniającą interesów włoskiej ludności Tryestu. Namiestnik w dekrecie, wystosowanym do burmistrza, zawiesił powyższą uchwałę delegacyi municypalnej i zabronił wysłania wspomnianego memoryału, motywując swoje postanowienie tem, że według statutu tryesteńskiego powzięcie uchwały, odnoszącej się do wewnętrznych stosunków kościelnych, nie leży w zakresie kompetencyi delegacyi municypalnej, ani rady miejskiej. Delegacya municypalna postanowiła wnieść do ministerstwa spraw wewnętrznych rekurs przeciwko temu zakazowi namiestnika.

**Buda-Peszt** 17 grudnia. Prezydent Izby wyższej poświęcił na dzisiejszem posiedzeniu carowi Aleksandrowi gorące wspomnienie pośmiertne. Następnie Rudniansky polemizował w sprawie osobistej z mową dep. Hegedüsa, wypowiedzianą w Izbie poselskiej. Prezydent przerywa mowcy, zaznaczając, że polemika z drugą Izbą nie jest dopuszczalna. Izba uchwaliła odebrać mowcy głos.

**Buda-Peszt** 17 grudnia. Deputacya miejska wręczyła Wekerlemu dyplom honorowego obywatelstwa stolicy. Przywódca deputacyi, starszy burmistrz Rath, podnosił w swej przemowie zasługi Wekerlego około dobra miasta. Dziękując, przyrzekł Wekerle, iż popierać będzie i na przyszłość interesa stolicy.

**Kolonia** 17 grudnia. *Köln. Ztg* donosi z Zofii: Wskutek postanowienia, że liberalni ministrowie złożą swoje teki, uchwalił cały gabinet podać się do dymisyi. Prawdopodobnie nowy gabinet utworzony będzie przez Stoiłowa z wykluczeniem liberalnych członków.

**Rzym** 17 grudnia. Sprawozdanie prezydenta ministrów Crispiego, przedłożone królowi, a poprzedzające dekret w sprawie odroczenia sesyi parlamentu, brzmi: „Niewiele dni upłynęło od czasu, jak Wasza Królewska Mość zakreśliłeś w mowie tronowej zadanie nowej sesyi parlamentu. Wszyscy wierzyli, że rozpocznie się peryod pokojowego, pożytecznego działania, mając w pamięci przebyte już trudności i niebezpieczeństwa. Ogólny stan umysłów był podniesiony przez osiągnięte rezultaty. Finansowy program rządu został ze wszech stron życzliwie przyjęty, gdyż jego otwartość wzbudzała przekonanie, że się znajdujemy na właściwej drodze do ekonomicznego podniesienia. Rząd Waszej Królewskiej Mości zebrał wiele pożytecznych doświadczeń i stojąc bez skazy ponad stronnictwami, tylko miał na celu, żeby przez silne i pożyteczne kierowanie interesami państwa, odpowiedzieć ogólnemu zaufaniu. Niespodzianie jednak zostały nadzieje Waszej Królewskiej Mości i kraju zawiedzione. Po gwałtownem żądaniu omówienia polityki wewnętrznej, nastąpiły starania o udaremnienie dyskusyi w tej sprawie. Starano się usilnie o wywołanie skandalu, tak, jak gdyby Włochy nie dość jeszcze wycierpiały; na czoło zaś tej szczególniejszej koalicyi wysunęła się garść burzycieli, którzy zwalczając publiczne urządzenia i ludzi podtrzymujących je, występują przeciwko wszelkiej tolerancyi, jak gdyby zaburzenie pokoju było ich jedynym celem. W ten sposób została praca parlamentu zatamowaną i czystość zdań zamączoną. Nie uszanowano nawet powagi prezydenta Izby, a w zamieszaniu skompromitowano silnie system, do którego trwałości mają prawo wszystkie szlachetne ludy, a do którego ubezpieczenia rząd Waszej Królewskiej Mości jest obowiązany i zdecydowany. Nie urządzenia publiczne potrzebują obrony w tych okolicznościach, ale chodzi poprostu o to, żeby udaremnić zamachy na wielce obiecującą działalność parlamentu. To też rada ministrów jednomyślnie uchwaliła przedstawić Waszej Królewskiej mości wniosek odroczenia sesyi parlamentu, aby dać Izbie możność ubezpieczenia się przeciw zasadzkom i niespodziankom i pozostawić jej czas do odzyskania spokoju, potrzebnego do powzięcia mądrych postanowień.

**Rzym** 17 grudnia. Deputowani należący do opozycyi, odbyli wczoraj wieczór w jednej z sal pałacu Monte-Citorio, prywatne zgromadzenie pod przewodnictwem Rudiniego, który miał przy boku deputowanych Cavalotti'ego i Zanardelli'ego. — Obrady toczyły się w sprawie powierzenia deputowanym Rudiniemu, Brinowi, Cavalottiemu i Zanardelliemu redakcyi protestu przeciw odroczeniu sesyi parlamentarnej.

**Rzym** 17 grudnia. Dzienniki donoszą że deputowani z opozycyi zgromadzili się wczoraj na naradę w jednej z sal gmachu parlamentu.

*Messagero* dowiaduje się, że Giolitti wyjechał onegdaj o g. 2 w nocy do Florencyi.

**Paryż** 17 grudnia. Zwłoki prezydenta Izby Burdeau przewiezione zostały wczoraj o godzinie 8 rano do „Palais Bourbon“ i złożone na katafalku, około którego zgromadzili się wkrótce potem wszyscy ministrowie, całe ciało dyplomatyczne, reprezentanci władz i publicznych korporacyj, jakoteż liczne deputacye. O godzinie 9 ukazał się prezydent Rzeczypospolitej Casimir-Perier, poczem rozpoczęły się uroczystości pogrzebowe. Pierwszy przemawiał wice-prezydent Izby de Mahy, dalej wiceprezydent senatu Demôle, prezes ministrów Dupuy, deputowany Bérard, mer Lyonu Gailleton, a w końcu dyrektor Ecole normale, do której uczęszczał Burdeau. Mowcy kreślili życie zmarłego, który pracą z niskiego pochodzenia wzniósł się na najwyższe urzędy i godności, dalej wspominali, jak Burdeau stał się ofiarą oszczerstwa, pomszczonego sprawiedliwością, oddaną przez cały kraj. Po mowach opuścił prezydent Casimir-Perier pałac burboński, z którego wyruszył pochód. Poprzedzał go oddział kawaleryi i piechoty ze sztandarem i muzyką wojskową; za karawanem posuwało się kilka wozów z wieńcami. Sznury od żałobnego całunu trzymali wice-prezydent senatu Demôle, wice-prezydent Izby Etienne, jenerał Dodds, prezydent departamentu Rhône, Rivaud, mer Lyonu, Gailleton i dyrektor Perrot. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, reprezentanci prezydenta Rzeczypospolitej, ministrowie, członkowie ciała dyplomatycznego, senatorowie, posłowie, jakoteż liczne deputacye. Wzdłuż całej drogi, którą posuwał się pochód, zgromadziły się, mimo padającego od wczesnego rana drobnego deszczu, wielkie tłumy ludności.

Zwłoki prezydenta Burdeau złożono na cmentarzu Père-Lachaise, po defiladzie wojsk przed trumną.

**Madryt** 17 grudnia. Rada ministrów uchwaliła powierzyć prezydentowi ministrów rozwiązanie obecnych trudności politycznych. Sagasta przyjęty został na audencyi przez królowę-rejentkę.

**Ateny** 17 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby przedłożono wniosek, żądający wstrzymania pewnej części zbioru rodzynków, przewyższającej potrzeby targu.

Rozporządzenie rządu rosyjskiego, przyznające wolny od cła import greckich rodzynków na przeciąg lat 10, przyjęte zostało w kraju z wielkiem zadowoleniem.

**Yokohama** 17 grudnia. Japończycy uderzyli koło Fenghuang-Czeng na 400 Chińczyków i zmusili ich do ucieczki.

### Od Administracyi „Czasu.“

Dla podupadłego obywatela ziemskiego złożono pod lit. W. G. 2 złr.

Dla ociemniałego pedagoga złożono pod lit. W. G. 1 złr.



### KURSA TELEGRAFICZNE.

**Wiedeń** 17 grudnia. 2 g. 30 min. po południu.

| | złr. | ct. | | złr. | ct. |
|---|---|---|---|---|---|
| Renta austryac. papier. opod. | 100 | — | Anglobank | 179 | 25 |
| „ srebrna „ | 100 | 05 | Union | 310 | 60 |
| „ 4% złota | 124 | — | Bankverein | 151 | — |
| „ 4% koronowa | 99 | 70 | Akcye Länderbank | — | — |
| Akcye ban. austr.-w. | 1044 | | „ kol. Kar. Lud. | 216 | 90 |
| „ kredytowe | 395 | 90 | „ „ lwowsko- | | |
| Londyn | 124 | 30 | czerniow. | 291 | — |
| Napoleony | 9 | 88½ | „ „ południ. | 106 | 37 |
| Dukaty | 5 | 87 | Elbethal | 274 | — |
| Marki | 60 | 92½ | Nordbahn | 3480 | |
| 4% Renta węg. kor. | 98 | — | Staatsbahn | 392 | — |
| 4% „ „ złota | 123 | 85 | Alpin | 102 | 70 |
| Losy prem. węg. | 157 | 50 | Akcye tytoniowe | 230 | 50 |
| Losy tureckie | 70 | 90 | Ruble | 134 | 12½ |

Usposobienie giełdy: słabe.

**Berlin** 17 grudnia.

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Banknoty austr. | 164 | 20 | 4% Listy likw. pols. | 67 | 40 |
| Krótki Wiedeń | 164 | 10 | Renta włoska | 85 | 62 |
| Banknoty ros. | 220 | 40 | Akc. austr. kred. | 239 | 25 |
| 5% Listy zast. pols. | — | — | Ultimo Ruble | 220 | 50 |


ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

*Michał Chyliński.*

**Dwie Paryżanki** i **Polka nauczycielka** muzykalna, są zaraz do umieszczenia w **Biurze nauczycielskiem Henryki Teisseyre w Krakowie, ulica Franciszkańska Nr. 1.** (2891-3-3)

## Do umieszczenia zaraz:

1) **Nauczycielki Polki** seminarzystki posiadające języki: francuzki i niemiecki, oraz muzykę i rysunki. — 2) **Pedagog** z długoletnią praktyką. — 3) **Francuzki nauczycielki i bony.** — 4) **Niemki nauczycielki i bony.** 5) **Wychowawczynie** małych dzieci, Polki. Osoby wymienione mają doskonałe polecenia — Wiadomość w Biurze **Ludmiły z Gidlińskich Skowrońskiej** w Krakowie przy ul. Krupniczej pod L. 3. (2793-4-5)

# Konkurs.

L. 1303. (2905-2-3)

Celem obsadzenia etatowej posady **ogrodnika Ogrodu botanicznego przy c. k. Uniwersytecie Jagiellońsk. w Krakowie**, ogłasza się niniejszem konkurs pod następującemi warunkami:

1. Do posady ogrodnika c. k. ogrodu botanicznego w Krakowie przywiązane są pobory urzędnika X. rangi, mianowicie: 900 zł. płacy i 240 zł. dodatku aktywalnego rocznie, a prócz tego pomieszkanie wolne z opałem i pokój na kancelaryę urzędową.

2. Kandydaci na tę posadę winni:
a) władać dokładnie językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie;
b) wykazać się świadectwami z ukończenia szkół, jakie kandydat przeszedł, a w szczególności, jaką ukończył szkołę ogrodniczą;
c) wykazać się świadectwem z praktyki w ogrodach botanicznych w kraju i zagranicą;
d) wykazać się świadectwem z wykładów botaniki, słuchanych na Uniwersytecie bądź w kraju, bądź za granicą.

3. Podania oparte na dokumentach, do których ma być dołączony krótki opis biegu życia z wyszczególnieniem wieku, stanu zdrowia, dotychczasowych zajęć w zawodzie ogrodniczym, mają być stylizowane do Wysokiego c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty i bądź wprost, bądź za pośrednictwem Władzy przełożonej, jeżeli kandydat zostaje w czynnej służbie, przedłożone Senatowi Akademickiemu c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego, a to **najpóźniej do 31go stycznia 1895 r.**

4. Od Wysokiego c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty zależeć będzie, czy posada ogrodnika będzie nadaną stale czy prowizorycznie.

**Z Senatu Akadem. c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego.**

Kraków, dnia 10 grudnia 1894 r.

---

Dla starszych i młodych

# mężczyzn!

**Przetwory regeneracyjne**

starszego lekarza sztabowego Dra Müllera, od wielu lat ze znakomitym skutkiem używane przeciw wszelkim **chorobom nerwowym** powstałym wskutek **rozdrażnienia nerwów** i t. p. i **przedwczesne znużenie ducha i ciała** pociągają za sobą. — Szczególniej wypróbowane jako **WZMACNIAJĄCY ŚRODEK** przeciw **osłabieniu męskiemu.** — Cena z dokładnem lekarskiem pouczeniem złr. 3·10, pocztą 25 cent. więcej za opakowanie. — Jedyny główny skład wyrabiający: **St. Georgs-Apotheke, Wien, V/2, Wimmergasse 33,** gdzie wszystkie listowne zamówienia adresować należy. — Skład w **Krakowie** u aptekarza **E. Hellera.** (2552-4-16)

---

# MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN




W PARYŻU.

Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów. (2538 33-52)

Słoik 2½ frank. we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN,** 30, ulica Louis de-Grand.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Wiewiórskiego, Ruckera i Lachowicza, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Hellera.

---

**N**ajlepszym i najprzyjemniejszym podarunkiem na gwiazdkę, jest moja bardzo smaczną, **surowa i palona kawa.** Rozsyłam pocztą w paczkach po 4¾ kilo za zaliczką pocztową, albo naprzód przysłanej wartości, za funt 69 ct., 75, 82, 88, 94 i 98 ct. Przy zamówieniach proszę nazwisko i miejsce mieszkania wyraźnie napisać. (2834 3-5)

**S. A. Michelsohn,**
Dom rozsyłkowy towarów i wywóz kawy w **Hamburgu,** Poggenmühle 11/12.

---

# Rocznie za 1 zł. austr.

wyjaśnienia i informacye.

Oesterr.-ungar. **Finanz-Rundschau**

PUBLICYSTYCZNA SZCZEGÓLNOSC!

österr.-ungar. **Finanz-Rundschau**
zyskała sobie w czasie swego pięcioletniego istnienia sławę **najlepiej poinformowanego i najbardziej zaufanego** pisma finansowego.

österr.-ungar. **Finanz-Rundschau**
otrzymuje swe informacye z **pierwszych źródeł** i udziela wyjaśnień i informacyj na podstawie głębokich studyów i objektywnego ocenienia w miarę wchodzących stosunków i okoliczności.

österr.-ungar. **Finanz-Rundschau**
odrzuca spekulacyjne matactwa.

österr.-ungar. **Finanz-Rundschau**
poświęca wszystkim zdarzeniom na polu gospodarczem i finansowem zarówną uwagę i tym sposobem może podawać wyczerpujące wyjaśnienia we **finansowych transakcyach wszelkiego rodzaju** szczególniej w **lokacyach kapitału.**

österr.-ungar. **Finanz-Rundschau**
**wychodzi co tydzień** i kosztuje tylko **1 złr. rocznie.** Przynosi **zupełne wykazy ciągnień. Nra okazowe na żądanie darmo** i opłatnie. Abonament, który można rozpocząć każdego dnia, upoważnia do zapytań o wszelkie finansowe transakcye, na które bezpłatnie nastąpi odpowiedź. (2693-6-6)

**Administracya österr. ungar.**
**Finanz-Rundschau**
w Wiedniu, I., Kohlmarkt Nr. 20.

---

**Zdrój Arcyksiężnej Stefanii**
**Szczawa**
# KRONDORFska
uznana za najlepszą i naturalną.

Zdrój szczawiowy obok Karlsbadu
**Woda stołowa — Woda lecznicza.**
*General. zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny*
**Mendrochowicz i Schenker**
**we Lwowie, ul. Sykstuska l. 22.**
*Główny skład w Krakowie*
**J. Hanaka,** Mag. Farmacyi, ul. Szewska 5.
(2025-35-52)

---



# WIELKI KRACH!

**Nowy Jork i Londyn** dotknęły także stały ląd Europy, a wielka fabryka towarów srebrnych widziała się zmuszoną do pozbycia swego całego zapasu za całkiem małe wynagrodzenie sił roboczych. Upoważniony jestem do wykonania tego zlecenia. — Posyłam więc każdemu następne przedmioty tylko za wynagrodzeniem **złr. 6·60,** mianowicie:

6 najlep. **noży stołowych** z prawdz. angielskim ostrzem,
6 ameryk. **patent. srebrnych widelców** z jednej sztuki,
6 " " " **łyżek,**
12 " " " **łyżeczek,**
1 " " " **chochlę,**
1 " " " **chochelkę,**
2 " " " **puharki do jaj,**
6 angielskich **podstawek Victoria,**
2 efektowne **lichtarze stołowe,**
1 **sitko do herbaty,**
1 najlepszy **posypywacz do cukru,**

**44** sztuk razem tylko **złr. 6·60.**

Wszystkie te przedmioty razem **44** szt. kosztowały dawniej 40 złr., teraz zaś za bezcen złr. **6·60** można je nabyć. — Amerykańskie patentow. srebro jest na wskróś białym metalem, zachowującym przez 25 lat swój blask srebra, za co się poręcza. — Najlepszym dowodem, że ogłoszenie nie polega na

**żadnem oszustwie**

jest okoliczność, iż zobowięzuję się publicznie do zwrócenia pieniędzy każdemu, komu się towar niespodoba. Każdy powinien korzystać ze sposobności i sprawić sobie ten **śliczny garnitur,** stosowny szczególniej jako (2535-7-7)

**wspaniały podarunek gwiazdkowy i noworoczny**
**oraz jako podarunek ślubny i dla każdego lepsz. gospodarstwa dom.**

**A. HIRSCHBERG's**
*Haupt-Agentur der vereinigten amerikan. Patent-Silberwaarenfabriken,*
**Wien, II., Rembrandstrasse 19. Telefon Nr. 7114.**

Rozsyłka na prowincyę za zaliczką lub za gotówkę.
**Proszek do czyszczenia do tego 10 c.**
**Tylko prawdziwe z pobocz. znakiem ochron.** (zdrowot. metal).

AMERIK PATENT

**Wyciąg z pism uznania:** Texing, Gór. Austrya, 21/2 1892 r. Przypadkowo widziałem u hr. Wurmbranda Pański garnitur i przekonałem się o piękności i dobroci i t. d. **Józef Forst,** proboszcz.
Ołomuniec, 1 maja 1892 r. Z przesyłki jestem bardzo zadowolony, przewyższyła moje oczekiwania. **Kapitan Cz...,** komendant placu.

---

Apteka „Zum goldenen Reichsapfel“ **J. Pserhofera** w Wiedniu, I, Singerstrasse Nr. 15.

**Pigułki czyszczące krew,** dawniej zwane **pigułkami uniwersal.**

zasługują najzupełniej na tę nazwę, gdyż istotnie jest wiele chorób, w których te pigułki swój znakomity skutek okazały. Od kilkudziesięciu lat pigułki te są ogólnie rozpowszechnione, a niema pewnie rodziny, któraby nie posiadała małego zapasu tego znakomitego środka domowego. Polecane przez wielu lekarzy w **złem trawieniu i zatkaniu.**

Pigułki te kosztują: **1 pudełko z 15 pigułkami 21 c., 1 zwój z 6 pudełkami 1 złr. 5 c.,** za zaliczką nieopłacone **1 złr. 10 c.** Za poprzedniem wysłaniem gotówki kosztuje opłatnie: 1 zwój pigułek 1 złr. 25 c., 2 zwoje 2 złr. 30 c., 3 zwoje 3 złr. 35 c., 4 zwoje 4 złr. 40 c., 5 zwojów 5 złr. 20 c., 10 zwojów 9 złr. 20 c. (Mniej niż jeden zwój nie posyła się).

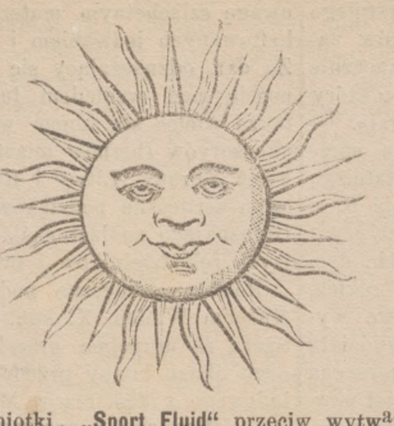
**Uprasza się wyraźnie „J. Pserhofera pigułek czyszczących krew“** zażądać i na to uważać, że napis wierzchni każdego pudełka ma podobiznę podpisu *J. Pserhofer* w czerwonej barwie, jak w opisie użycia.

**Balsam na odmrożenie J. Pserhofera.** 1 słoik 40 ct., z opłatną przesyłką 65 ct.
**Sok z babki zaotrzonej,** 1 flasz. 50 cnt.
**Amerykań. maść gośćcowa,** 1 słoik 1 złr. 20 centów.
**Proszek przeciw poceniu nóg** cena pudełka 50 c., z opłat. przesyłką 75 c.
**Balsam na wole,** 1 flaszeczka 40 c., z opłatną przesyłką 65 centów.
**Esencya życia (krople praskie).** 1 flaszeczka 22 centów.
**Angielski balsam,** jedna flaszeczka 50 centów.
**Proszek fiakierski piersiowy** 1 pudełko 35 centów, z opłatną przesyłką 60 centów.
**Pomada tannochininowa J. Pserhofera,** najlepszy środek do porostu włosów, 1 słoik 2 złr.
**Plaster uniwersalny prof. Steudla.** 1 słoik 50 cent., z opłatną przesyłką 75 cent.
**Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bulricha,** środek domowy na złe trawienie. — 1 paczka 1 złr. (2331-11-12)

Oprócz wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austryackich dziennikach ogłaszane krajowe i zagraniczne apteczne szczególności, nie znajdujące się zaś na składzie, sprowadzone będą na żądanie punktualnie i najtaniej. — **Rozsyłki pocztowe** jaknajspieszniej za gotówkę, większe zamówienia także za zaliczką należytości.

**Za poprzedniem wysłaniem gotówki, najlepiej przekazem pocztowym, porto znacznie tańsze niż za zaliczką.**

---



# Apteka „pod Słońcem“
## G. OTOWSKIEGO,
dawniej *Flor. Sawiczewskiego Dra med.*,
**w Krakowie, Rynek główny, przy linii A—B,**
wyrabia:

**Proszek** mięsny odżywczy, **Pigułki** kreozotowe, arszenikalne, guajakolowe, żelazne (Blauda) i atropinowe, **Pastylki** tamaryndowe, glonoinowe, rumbarbarowe i szakłakowe, **Kefir** czyli Kumys kaukazki, **Cukierki** rycynowe dla dzieci, **Esencyę** octową do robienia octu, **Stożki** mentolowe i **Urticin** przeciw migrenie, **Płyn** na odmrożenie rąk i nóg, **Puder** przeciw poceniu się rąk i nóg, **Płyn** na pluskwy, **Płyn** i ziółka na mole, **Ziółka** Dra Seeburgera, **Pastylki** Aschego od kaszlu, **Kit** do zębów, **Plaster** roślinny „Sumbul“ na odgniotki, **„Sport Fluid“** przeciw wytwarzaniu się łupieżu i świądu skóry na głowie, zapobiega stanowczo wypadaniu włosów; **Środki** na wygubienie piegów i pryszczy na twarzy, jakoteż wszelkich plam, nadające skórze cerę delikatną i śnieżną białość: Crème de Meca, Esencyę poziomkową i liliową, Mydło liliowe, Wodę wschodnią; **Środki** konserwujące zęby i dziąsła: Esencyę Eucalyptus, Eau de Botot, Wodę do ust z Salolem, Wodę do ust Salicylową, Kredę szlamowaną, Proszek do zębów Heidera, Mentynę; **Pręciki i papier** do kadzenia, **Proszek** „Indyjski“ przeciw wszelkim owadom, **Ciasto** ślazowe czyli „Panieńską skórkę“, **Grysik** toaletowy do mycia twarzy i rąk.

**Główny skład kapsułek i perełek leczniczych „Hygea“**
polecenych przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie.

**Skład specyfików zagranicznych, Kosmetyków, Win leczniczych, Koniaku kuracyjnego, Tranu rybiego Maagera, Wód mineralnych, Specyalności gumowych, Przyrządów oraz Opatrunków chirurgicznych z pierwszorzędnych fabryk, po cenach zniżonych.** (2488-12-)

---



**Jedyny zakład,** który odznaczony został w **Paryżu złotym medalem.**

# GORSETY DAMSKIE
**Madame M. Weiss, Wien, I., Neuer Markt 8.**

Ceny gorsetów od 10 zła. wzwyż. Przy zamówieniu listownem uprasza się o podanie miary w centimetrach 1) całą objętość piersi i grzbietu wziętą pod pachami; 2) objętość kibici; 3) objętość bioder; 4) długość poniżej ramiona aż do kibici. Miarę należy wziąć na ciele i na sukni bardzo dokładnie. (435-11)

**Rozsyłki pocztowe tylko za zaliczką lub za gotówkę.**

---

# R. TSCHÖRNER
**w Krakowie, ulica Szewska l. 19.**

**PIERWSZA BERNEŃSKA CHEMICZNA**
## Pralnia, Farbiarnia i Apretura

przyjmuje do czyszczenia, farbowania i odświeżania wszelkiego rodzaju **Garderobę damską, Materye wełniane, Jedwabie, Plusze, Aksamity, Pióra strusie i ozdobne, Parasole i Parasolki, Koronki i wstążki, Garderobę męską,**

**Uniformy wojskowe, i cywilne,**
**Krawaty i Rękawiczki, Materye meblowe, Dywany, Portyery, Firanki i tp.**

**Ważne dla pp. Kupców:** Przyjmuje się do farbowania na każdy kolor modny WSZELKIE MATERYE sklepowe, które na wystawach sklepowych wypłowiały lub kolor tychże wyszedł zupełnie z mody.
J P. (2911-2-10)

---

BEZKRWISTOŚĆ, BLADACZKA, AMENORRHOEA, DYSMENORRHOEA, ZOŁZY, etc.

**PIGUŁKI**
z jodkiem żelaza niezmiennym
**BLANCARDA**

CENA: flakonu 100 pigułek.. 4 » — 1/2 flakonu 50 pigułek 2 25 — flakonu syropu...... 3 »

**ROSTWOR I CUKIERKI ŚCIŚNIONE**
**BLANCARDA**
Newralgie mięśniowe, ból zębów, bóle żołądka, gościec, etc., etc.

CENA: Flakon rostworu.... 5 » — 1/2 flakon rostworu. 2 75 — Flakon cukierków... 3 »

*EXALGINA jest najskuteczniejszy, najmniej szkodliwy i najsilniejszy środek leczniczy* **PRZECIW BOLOM**

SPRZEDAŻ HURTOWA: **BLANCARD & Cie**, 40, rue Bonaparte, PARYŻ. (2336-36-)

---






# Rosyjskie kosmetyczne szczególności
firmy
w MOSKWIE, Nowa Basmanaja 13. — **G. RIES,** — w WIEDNIU, IV., Gr. Neugasse 8.
ces. ros. nadwor. dostawcy,
**odznaczone na wystawie powszech. w Chicago 1893.**

**Płynny puder „Eugénie“**
**z kwiatu mirt** dla upiększenia barwy twarzy i dla zachowania jej zawsze w stanie świeżym i młodocianym. Nadaje tak twarzy i karkowi jakoteż ramionom i rękom miękkość i czystość podobną do marmuru usuwa wszelką **chropowatość cery** i wszelkie plamy. **Cena 2 złr.**

**Czerwony płynny ruż „Eugénie“**
**zupełnie nieszkodliwy!** Nadaje policzkom, wargom i uszom **naturalną barwę różową;** tak, że przy elektrycznem świetle barwa ta zostaje naturalną i utrzymuje się przez **trzy dni** na skórze. **Cena 1 złr. 50 cent.** (1854-22-52)

Wszystkie wyroby tej firmy są ochronione i mają oprócz tego poboczny rejestrowany znak ochronny.

**Główny skład na Kraków i zachodnią Galicyę ma aptekarz E. Heller w Krakowie, ul. Grodzka, róg placu Dominikańskiego.**

---

# 100.000 złocistych remontoarów
rozesłaliśmy dotychczas, reszta naszych

amerykańskich złocistych remontoarów tylko **złr. 3½**



amerykańskich złocistych remontoarów tylko **złr. 3½**

Za te zegarki z najlepszem precyzyjnem wnętrzem poręczamy pisemnie 3 lata. Koperta bardzo gustowna, wspaniała, wykonana ze znanego amerykańskiego złocistego metalu, zatrzymującego zawsze wyglądanie **prawdziwego złota.** — Cena sztuki, jak długo zapas starczy, tylko

**3½ złr. czyli 7 koron.**

**Oryginalny genewski złocisty remontoár, w najlepszym gatunku,** w ślicznie cyzelowanej kopercie, złr. 5·50. **Oryginalne genewskie złociste remontoary Savonette,** artystycznie ryte, złr. 6·50. **Damskie zegarki złociste** z krótkim łańcuszkiem broszkowym, nowość, złr. 8·50. Każdy zegarek w woreczku skórzanym. Prawdziwe **złociste łańcuszki do zegarków** w ślicznych kształtach prawdz. złota. Kształt **sportowo-pancerny** lub prezydencki, złr. 1·20. **Łańcuszki podwójne pancerne** lub **prezydenckie** złr. 2·40. Nasze złociste zegarki używane z powodu swej piękności i pewności przy wszystkich kolejach, odznaczone zostały bardzo licznemi uznaniami. (2842-2-3)

**Erstes Central-Uhren-Versandt-Depot „Rix“,**
**WIEN, II., Praterstrasse Nr. 16, I. Stock.**

---

# MAGISTER FARMACYI
starszy z 5-leciem — poszukuje posady od 1go stycznia 1895 r. Oferty przyjmuje z grzeczności **S. Wieczorek w Krakowie, ul. Długa pod Nr. 10.** (2735-4-6)

---

# !!NA GWIAZDKĘ!!
**wielki wybór na podarunki wyrobów z skóry, drzewa i bronzu**
*wyroby oryginalne japońskie,*
**OZDOBNE KASETY Z PAPIERAMI LISTOWEMI**
poleca (2762-9-)
**Magazyn Rudolfa Herliczki**
W KRAKOWIE,
**po cenach fabrycznych.**

---

Fabryka cukrów poleca: **Nowość Bomby**
Marechal Royal, pół kilo złr. 1·20, (2360-22)
**A. Nowiński, ul. Bracka l. 5.**

---

**Modne, eleganckie i gustowne, damskie i dziecinne**
# KAPELUSZE
poleca po tanich cenach MAGAZYN
**Aleksandry Łuszczyńskiej**
*w Krakowie, ul. Grodzka l. 2, I. p.*
Zamówienia z okolicy załatwia odwrotną pocztą. (2500-22-)

---

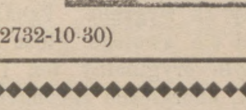
# TRAN RYBI BIAŁY
prawdziwy (2752-7-)
**z Bergen**
z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ **Konstantego Wiszniewskiego** w Krakowie przy ulicy Floryańskiej; cena flaszki Tranu białego 40 ct.; cena flaszki Tranu żółtego 30 ct.

---

# Zawiadomienie!
Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż
**Skład aparatów i przyborów fotograficznych**
*w Krakowie, z ul. Karmelickiej*
**przeniosłem pod l. 9 na ulicę Sławkowską, obok Grand Hotelu.**
O liczne odwiedziny i zamówienia upraszam. JP. (2802-6-10)
*Antoni Larisch.*
**Na św. Mikołaja i na GWIAZDKĘ jest najlep. prezentem aparat fotograficzny.**

---

**Znana w świecie najdawniejsza fabryka cyter, strun na cytry itp. Josefsg. 6.**




(2732-10-30)

---

# W 7 dniach
osięgnąć można najczyściejszą i najdelikatniejszą płeć, bez piegów, plam wątrobianych, pryszczków i innych błędów cery przez używanie **Dra Christoffa** znakomitego nieszkodliwego
**KREMU Z AMBRY.**
Prawdziwy w zielono zapieczętowanych oryginalnych flaszeczkach po 80 ct. (pocztą 1 złr.) — Składy mają w **Krakowie: Wiktor Redyk,** apt., **Eug. Heller,** apt.; we **Lwowie Z. Rucker,** apt. (2701-6-12)

---

# Smierć szczurom
**(wyrób Feliksa Immischa w Delitsch)**
jest najlepszym środkiem do szybkiego i pewnego wytępienia szczurów i myszy. Nieszkodliwy dla ludzi i zwierząt domowych. Do nabycia w paczkach po 30 ct. i 60 ct. w aptekach w Krakowie „pod złotą głową“ gł. rynek l. 13, „pod Murzynem“ na Kaźmierzu l. 23, „pod białym orłem“ gł. rynek, w apt. J. Skakalskiego w Podgórzu i w aptece J. Rohma w Jarosławiu. (2379-11-)

---

# COGNAC
## Vieux Champagne
poręczonej znakomitej jakości — wonny i wzmacniający żołądek, rozsyłam (2599-21-25)
**pocztą na próbę**
1 baryłkę z 4 litrami zawartości 7 złr. 50 ct.
1 koszyk z 3 butel. po ¾ litra 4 złr. 80 ct.
za zapłatą po otrzymaniu towaru (osobom nieznajomym za zaliczką) z ocleniem i opłatą do wszystkich poczt w Austryi-Węgrzech.
**B. Baseggio,**
*Capodistria.*

# Prenumeratę

**na czasopisma polskie, francuskie, niemieckie, angielskie i włoskie,**

przyjmuje

**KSIĘGARNIA KATOLICKA**

**Dr. Wład. Miłkowskiego**

**w Krakowie,** (2829-3-)

zapewniając szybką i regularną ekspedycyą.

**Katalogi czasopism przesyła franko i bezpłatnie.**

---

Używanego lecz dobrze utrzymanego **natryska pokojowego** i **kozła do woltyżowania, poszukuje się natychmiast do nabycia.** Oferty pod **G. H. 2963** przyjmuje Administracya „Czasu." (2963-1-3)

---

# Rodowita Włoszka

**mówiąca akcentem toskańsk., udziela lekcyj i konwersacyi języka włoskiego.** Bliższa wiadomość w Biurze **Henryki Teisseyre** w Krakowie, ul. Franciszkańska L. 1. (2940-1-3)

---

Kto dostarczy w większych partyach **włósia końskiego** dla **szczotkarzy?** — Adresy pod **A. 16339** przyjmuje biuro ogłoszeń p. f. **Adolf Steiner** w **Hamburgu.** (2941)

---



# Łyżwy

w największym wyborze i najtaniej w handlu pod firmą (2932-1-)

**Andrzej Schulz**

**w Krakowie, Rynek l. 32.**

Cenniki na żądanie darmo.

---

## NA ŚWIĘTA

**Podarunki na gwiazdkę, dekoracye na drzewko, parfumeryę angielską i francuską, rozmaite mydła i kosmetyki, farby w kasetkach do rozmaitych malowań —** w najbogatszym wyborze poleca Magazyn

**A. Szafrańskiego**

*w Krakowie, Rynek Nr. 37, linia A—B. Filia w Tarnowie, obok Starostwa.*

Ceny najprzystępniejsze. (2962-1-3)

---

# Duża realność

z ładnym **ogrodem owocowym,** przy jednej z najpiękniejszych ulic **Tarnowa** położona, przynosząca czystego dochodu 3136 złr. w. a. rocznie — jest z powodu familijnych stosunków za 55.000 złr. do sprzedania. Dług bankowy wynosi 18.000 złr.

Bliższych wiadomości udzieli **Dr. Sydon Friedberg,** adwokat w **Dębicy.** (2939-1-3)

Pośrednictwo wykluczone.

---

Dla naszej c. k. uprz.

**rafineryi spirytusu**

i fabryki likieru, poszukujemy wkrótce zdolnego **młodego człowieka,** obeznanego z manipulacyą wolnych składów tudzież ekspedycyą, który już był czynnym w podobnym interesie.

Kompetenci zechcą swoje oferty z załączeniem odpisu świadectw, fotografii i żądaniem pensyi nadesłać do podpisanego.

**Adolf Fränkel i Synowie w Biały, pod Bielskiem.** (2850-1-3)

---

## Tylko jeszcze krótki czas!

**CYRK JANSLY**

*przy ulicy Dietlowskiej.*

We wtorek d. 18 grudnia o g. 8 wieczór

**nadzwyczajne przedstawienie**

z nowym programem.

**Pierwsze wielkie zapasy o nagrodę między J. Kornreichem, tutejszym fryzyerem, a atletą cyrkowym p. Mantovani. — Nagroda 200 koron.**

**Występ znakomitego jeźdźca E. DURMONTA.**

Bliższe szczegóły w plakatach.

Ceny miejsc: Loża 6 zł., krzesło w loży 1 zł. 50, krzesło 1 zł. 20, I. miejsce 80 ct., II. m. 50 ct., galerya 25 ct. — Dzieci niżej 10 lat i wojskowi niższych stopni płacą na I. miejsce 50 ct., II. m. 30 ct., galeryę 15 ct.

Sprzedaż biletów codzień od godz. 11—1 i od 4 po południu do wieczora w cyrku. (2904)

**Jansly & Leo,** dyrektorowie.

---

**Szynki wędzone**

kg. **85** ct., wysyła Gospodarstwo domowe **Latacz,** poczta Latacz. (2720-9-16)

---



**Lekki landau i kareta parokonna**

na oliwnych osiach, elegancka, mało używana, jest do sprzedania u **Stanisława Szymika,** lakiernika powozów w hotelu Europejskim w Krakowie. (2885 3-3)

---

**Osoba** poszukuje posady do zarządu domu na wsi lub w mieście, może się wykazać chlubnemi świadectwami. — Adres: **F. Z.** w **Krakowie,** ulica św. Krzyża pod Nr. 11, I. piętro. (2884 3-3)

---

*Firma istnieje 39 lat!*

# Na wilię na drzewko

**różne ozdobne**

**PIERNIKI SALONOWE**

w paczkach po 40, 30 i 20 ct.

**Placek królewski przekładany**

1 złr. 60 cent.

**Paczka przekładanych pierników** z konfiturą za 50 cent.

**Całusów 30 za 25 ct.**

W FABRYCE PIERNIKÓW

**K. MOLĘCKIEGO**

w KRAKOWIE przy ulicy Brackiej pod Nr. 5. JP. (2878-3-5)

---

**DOM DWUPIĘTROWY**

z balkonem i ogrodem, jest do sprzedania za ogrodem Strzeleckim przy ulicy Topolowej pod Nr. 34 w Krakowie. (2876-3-6)

---

# Uczeń

**potrzebny jest do handlu win i łakoci A. Tumidajskiego w Jarosławiu.** (2877-3-3)

---

# MODNIARKA

uzdolniona w robieniu kapeluszy i żabotów, wyznania rzym.-katolickiego, **znajdzie umieszczenie** od 1 stycznia 1895 r. w **Magazynie Maryi Prauss w Krakowie,** ulica św. Anny Nr. 3. (2865-3-3)

---

# 4 pokoje

na I. piętrze od frontu, z balkonem, przedpokojem i kuchnią, **do wynajęcia zaraz.** Mały Rynek, ul. Mikołajska Nr. 4. (2305-28-)

---

Fabryka Tutek Cygaretowych

**„Polonia"**

**RUDOLFA HERLICZKI w KRAKOWIE.**

Główny skład: *Plac Maryacki l. 1,*

WYRABIA

**TUTKI klejone i nieklejone**

z bibułek najlepszych francuskich, białe i żółte, różnej długości i grubości, po cenach jaknajniższych.

**Tutki „Sanitas" hygieniczne z prawdziwą watą „Hawanna"** 1000 szt. złr. 1·30, 250 szt. 35 centów, 100 szt. 16 centów. (2474-43-)

---

**Fr. Mossoczy i St. Pytlarski**

**Kraków, ul. Bracka 5, telefon 202.**

Patentow. **masą kauczukową** osuszamy **najbardziej zawilgocone ubikacye,** usuwamy **bezpowrotnie grzyb,** izolujemy mieszkania **bez piwnic** będące, od **wilgoci z ziemi powstającej,** gwarancya lat 20. — Liczne roboty wykonane przy c. k. kolei państw. oraz u osób prywatnych z najlepszym skutkiem, dają rękojmię skuteczności. Wykazy i świadectwa do dyspozycyi. (2571-9-10)

---

Poszukuje się

# Dzierżawcy

**na folwark dworski** w Lipnicy Murowanej, obejmujący około 100 morgów ornego gruntu, do objęcia zaraz.

Bliższa wiadomość pod adresem: **Obszar dworski w Lipnicy Murowanej,** poczta na miejscu. (2869 3-3)

---

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME

**ED. PINAUD**

Mydło....... AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek.. AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa.. AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada...... AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek....... AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy. AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki.... AUX VIOLETTES DE PARME

*37, Boulevard de Strasbourg, 37*

(2131-10-)

---

# Do sprzedania stodoła

drewniana, słomą kryta, przed dwoma laty nowo postawiona, o dwóch boiskach, mierzy: długości 50 metrów, szerokości 10 metrów, wysokości 4 metry, oszalowana ¾ calow. deskami.

Bliższa wiadomość w **Krakowie** w kantorze fabryki cykoryi *Antoniego Rozmanita* przy ul. Pijarskiej. (2899-3-3)

---

# NA GWIAZDKĘ i NOWY ROK

polecamy własnego nakładu

**KLEJNOTY KRAKOWA**

Album złożone z 24 akwarel widoków i pamiątek Krakowa, według oryginałów **J. Kossaka** i **Tondosa,** z tekstem historycznym **Profesora Łuszczkiewicza** i ozdobną teką, wielkość 40×50 ctm. Cena **30 złr.**

**Bohaterowie polscy:** Kościuszko, Poniatowski, Sobieski i Czarniecki, wykonane artystycznie akwarelo-drukiem, z oryginałów **J. Kossaka,** wielkość 38×45 ctm. Cena po **2 złr.**

**Wjazd Cesarza Franciszka Józefa do Krakowa,** akwarelodruk według oryginału **J. Kossaka,** wielkość 48×78 ctm. Cena **złr. 1·50.**

PP. Kupcom odpowiedni rabat. (2942-1-10)

**Kutrzeba i Murczyński w Krakowie, Rynek.**

---

## KRÓL. WĘGIERSKA CENTRALNA PIWNICA

pod nadzorem i kontrolą król. węgier. Rządu JP. (2933-1-9)

poleca **wielki wybór win**

*w Krakowie przy ul. Szewskiej pod L. 24,*

Wina białe i czerwone węgierskie **od 2 zł. 20 ct.** za garniec, lub te same **od 40 ct.** za butelkę. Szlachetniejsze według oryginalnego cennika. — Nadto wszelkie wina francuskie, reńskie i hiszpańskie, oraz **koniak** francuski i węgierski.

---

# OGŁOSZENIE.

**Dobra Borki janowskie,** dwa kilometry od stacyi kolejow. Brzuchowice koło Lwowa, przeszło 600 morgów obszaru, są do sprzedania za 50.000 złr. w. a.

Zgłosić się do **Dyrekcyi Kasy oszczędności miasta Sambora.** (2936-1-3)

---

# Ogłoszenie konkursu.

L. 62282. (2923)

W celu nadania trzech posagów po (284) dwieście ośmdziesiąt cztery zł. w. a. z fundacyi posagowej ś. p. **Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich** dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt, córek mieszczan wszystkich miast i miasteczek galicyjskich z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa, ogłasza się niniejszem konkurs.

Posagi te przeznaczone są dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt mieszczańskich, córek mieszczan jednego z miast i miasteczek galicyjskich z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, wyznania katolickiego, które siedemnasty rok życia ukończyły, a dwudziestego czwartego roku życia nie przekroczyły. Wiek obliczony zostanie wedle daty losowania (7 kwietnia przyszłego roku). Obrządek nie stanowi różnicy.

Pierwszeństwo będą miały sieroty bez ojca i matki, w braku zaś takich, sieroty bez ojca lub matki, mające liczne rodzeństwo.

Rozdanie posagów nastąpi w drodze losowania, które odbędzie się w rocznicę śmierci fundatora ś. p. Maksymiliana Siemianowskiego t. j. w dniu 7 kwietnia przyszłego roku, w Wydziale krajowym, w obecności delegata c. k. Namiestnictwa, **bez współudziału kandydatek.**

Po dokonaniu losowania zostaną posagi ulokowane na książeczki wkładkowe galic. kasy oszczędności, na imię właścicielek opiewające i złożone do depozytu odnośnego sądu opiekuńczego.

**Osoby, które raz zostały z tej fundacyi wyposażone, nie mogą się po raz wtóry o posag ubiegać.** Dziewczęta, które chcą się ubiegać o posag z niniejszej fundacyi, mają wnieść swe prośby do **Wydziału krajowego,** jako władzy rozstrzygającej o dopuszczeniu do losowania, **najdalej do dnia 28 lutego przyszłego roku,** i załączyć do nich: 1) metrykę chrztu; 2) świadectwo moralności; 3) świadectwo ubóstwa, stwierdzające oraz wyraźnie, że rodzice petentki zmarli, a względnie, że przy życiu pozostają i podające dokładnie ilość rodzeństwa petentki; 4) dowody, iż ojciec petentki był przynależnym do jednej z galicyjskich gmin miejskich z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa.

**Podania wniesione po terminie, albo też niezaopatrzone w wymagane dokumenta, zostaną odrzucone.**

Z Wydziału krajowego

**Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.**

We Lwowie, dnia 30 listopada 1894 r.

*Grott.*

---

**PO CENACH WARSZAWSKICH.**

NOWO OTWORZONY

**SKŁAD HERBATY Karawanowej Kjachtyńskiej z Syberyi**

firmy **TSIŃ-ŁUN.**

Zastępca i właściciel sklepu **Józef Rybicki,**

**Kraków, ul. Floryańska l. 28.** (2577 3-8)

---

HANDEL ŁAKOCI I WIN

## ANTONIEGO HAWEŁKI w Krakowie,

poleca na **NADCHODZĄCE ŚWIĘTA:**

**Ryby morskie świeże, Homary, Ostrygi Ostendzkie;**
**Ryby rzeczne świeże, Łososie, Sandacze, Szczupaki i Karpie;**
**Bażanty, Kapłony, Pulardy** styryjskie;
**Pasztety: strasburski i z dziczyzny;**
**Kwiczoły faszerowane;**
**Jabłka, Gruszki tyrolskie, Mandarynki, Bakalie, Winogrona świeże i suszone, Owoce franc., Fruits Assortis Glacés;**
**Wina szampańskie: Veuve Cliquot, Louis Roederer, Pommery & Greno, Monopole Sec, Moet Chandon Imperial** itd.
**Wódki Gdańskie** oryginalne; (2863-3-4)
**Porter prawdziwy angielski** wytrawny, oraz różne smaczne **Wina stołowe.**

**Przesyłki** pocztą lub koleją uskutecznia się **odwrotnie,** oraz uprasza najuprzejmiej podawać **łaskawe zamówienia na ryby kilka dni wcześniej.**

---

**Higieniczne**

**artykuły gumowe rozmaite**

wysyłają pod dyskrecyą odwrotnie

**REIM i FRIEDRICH,**

*Kraków, ul. Floryańska l. 45.*

JP. (2628-18-12)

---

# OGRODNIK

żonaty, bezdzietny, 29 lat liczący, mogący się wykazać dobremi świadectwami, poszukuje posady od Nowego Roku. — Łaskawe oferty uprasza się nadesłać pod adresem: **J. Tąbkowski u J. O. Ks. Sanguszki w Gumniskach p. Tarnów.** (2883 1 3)

---

**ŚLIWKI I POWIDŁA** prawdziwe tureckie, świeże, nadeszły do handlu pod firmą

**H. KRETSCHMER**

*w Krakowie, główny Rynek pod Nr. 10.*

Również poleca

**BRYNDZĘ LIPTOWSKĄ**

i wszelkie towary korzenne i norymberskie. (2471-23-)

---

NAJWIĘKSZY SKŁAD

**maszyn do szycia**



**(wyłącznie syst. Singera)**

**Józ. Iwanickiego**

NASTĘPCY

*w Krakowie, Rynek Nr. 25.* (2920-71-)

**Na wypłaty od 28 złr. wyżej, gotówką o 10% taniej.**

---

# Ważne dla wszystkich!!

**Ktokolwiek potrzebuje inserować** zarówno z **Krakowa** jak z **prowincyi,** w dziennikach **krakowskich, krajowych** i **zagranicznych;** Ktokolwiek w **Krakowie prenumeruje** gazety **miejscowe, krajowe i zagraniczne** — zarówno **osoby prywatne,** jak: **instytucye, czytelnie, kawiarnie** itd., **najtaniej** i **najdogodniej** załatwić to może za pośrednictwem

**Głównej Ajencyi Dzienników i Ogłoszeń**

**Józefa Hopcasa i Antoniny Salomonowej**

*w Krakowie,* (2468-38-)

**Plac Maryacki 2, przedłużenie linii A—B.**

---

1860. T.P.A.P.M. С. Петербургъ.

AMERICAN-INDIA RUBBER Co.

**Kalosze rosyjskie,**

**pantofelki, buciki, berlacze i buty filcowe w wielkim wyborze, po niskich cenach, polecają** JP (2565-23 30)

**Br. Bilewscy**

**w Krakowie, obok kościoła N. M. P.**

---

**Pasztety** różnej wielkości po cenach nizkich wysyła **fabryka bulionu Z. SOŁKOWSKIEGO w Krysowicach p. Mościska.** Wyroby odznaczone zostały na wystawie krajowej srebrnym medalem rządowym. (2889-3-10)

---

**Wyłączne zastępstwo i skład komisowy**

FABRYKI WYROBÓW STEINGUTOWYCH

**Górno-węgierskiego akcyjnego Towarzystwa budowlan.**

w Koszycach.

**Wyroby ostro palone, niesłychanie trwałe i tanie: Klinkiery wjazdowe** od 25 m/m do 50 m/m grube, **Posadzka steingutowa** gładka i rzymska itd. itd.

Odprzedającym znaczny rabat i ułatwienia kredytowe. — Stali odbiorcy w większych miastach poszukiwani.

**Uwagę P. T. Zarządów paraf., Magistratów, Gmin, Przedsiębiorców** zwracamy na to, że mając do rozporządzenia ogromną ilość klinkierów, jesteśmy w możności układać **bardzo trwałe chodniki** już od ceny **3 złr. 80 ct.** z dostawą do **każdej stacyi kolei w Galicyi.** (2569-9 12)

**Fr. Mossoczy i St. Pytlarski**

**w Krakowie przy ul. Brackiej pod Nr. 5, telefon 202.**

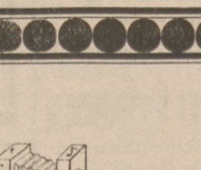
---




**Cena** za pudełko ALPESTRE na 2¼ litra likieru żółtego . 75 ct. (2814-9-104)
za pudełko ALPESTRE na 2¼ litra likieru zielonego 85 ct.

**Serviette Hygienique** zamiast pudru do upiększania płci twarzy, pudełko wystarczające na dwa miesiące za 1 złr. 95 ct. w **Krakowie** skład u **Józefa Hanaka,** ul. Szewska L. 5.

---



# Dobry fotograficzny aparat

JEST OBECNIE NAJPOŻĄDAŃSZYM

**podarunkiem na gwiazdkę.**

Najobfitszy wybór aparatów posiada **A. MOLL,** ces. i kr. nadworny dostawca w **Wiedniu, I., Tuchlauben 9.**

Na żądanie posyła illustrowany cennik. (2918-4 5)

**Dział ten założony został r. 1854.**

---

**Ceny zniżone o 15%.**

# TOWARZYSTWO POWROŹNICZE

**w Radymnie**

*Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie*

poleca swoje:

**Wyroby powroźnicze i sieciarskie**

tudzież

**pasy do maszyn, liny kafarowe i promowe, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze, sieci do polowania i rybołowstwa, oraz wszelkie ozdobne wyroby szpagatowe.**

Towarzystwo wybudowało hale na wzór zagranicznych, sprowadziło ulepszone maszyny, w ogóle uczyniło wszystko czego postęp i udoskonalenie wyrobów wymaga. Roboty wykonywane bywają pod nadzorem instruktora powroźnictwa przez Wysoki Wydział krajowy mianowanego.

W myśl zarządzenia c. k. generalnej Dyrekcyi kolei państwowej w Wiedniu z dnia 28go października 1893 r. L. 150100, spowodowanego podaniem naszym, uzyskała podpisana Dyrekcya na korzyść P. T. naszych Odbiorców zniżenie przewozowego frachtu od towarów powroźniczych przez Towarzystwo przesyłanych, a to w wysokości około 30%.

TOWARZYSTWO POSIADA SWE SKŁADY KOMISOWE: **we Lwowie: Centralny Bazar krajowy, w Przemyślu: Bazar im. Zyblikiewicza, w Stanisławowie: Bazar powiatowego Towarzystwa handlowego, w Tarnowie: Handel Ant. Świderskiego, w Radziechowie: Bazar miejski.** (394-11-11)

Zapewniając o rzetelnej usłudze, polecamy wyroby Towarzystwa łaskawym względom.

**Cenniki darmo i opłatnie.**

**Dyrekcya:**

*Marceli Swiechowski.* *X. Leon Pastor.*

---

Czcionkami Drukarni „Czasu." Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

**Józef Rudnicki w Krakowie, Rynek główny, holel Drezdeński, telefonu Nr. 15, poleca: Najpiękniejsze krawatki wiedeńskie i angielskie. — Cena wiedeńskich od 50 ct. do złr. 1·80, angielskich od 2 do 6 złr.** (2805-3-)